DZIŚ SPORTOWY24
ŻUŻLOWCY PSŻ W WIELKIM FINALE
CZWARTE MIEJSCE SIATKAREK W MISTRZOSTWACH EUROPY

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 207 (25.090) | Wydanie 1 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 7.09.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

„Mój pies został rozszarpany". Policja sprawdza, co się stało

Nasz Czytelnik donosi o ataku dwóch psów ras niebezpiecznych na jego pupila. Zwierzęta były bez opieki, smyczy i kagańców.
– Str. 4

Z naszych stron

W Poznaniu leczą słuch nową metodą. Nawet 100 operacji!

Pierwszy zabieg odbył się w sierpniu, 6 kolejnych osób czeka w kolejce. Nowatorska metoda polega na wwierceniu się przez kość
– Str. 5

Tylko u nas. Szef sztabu medycznego Lecha o leczeniu gwiazd i... chińskiej medycynie
– Str. 11-12

Jarosław Wolski: Federacja Rosyjska jest jak nowotwór. Próbuje od środka rozsadzać państwa Unii Europejskiej
– Str. 8-10

FOT. EAST NEWS

Z naszych stron

Szkolny autobus nie dla przedszkolaka? Rodzice oburzeni

Natalia Szewczyk

Jeden kierowca wziął przedszkolaka ze starszym bratem do przedszkola, ale inny kierowca odmówił zabrania go do domu. Gmina zasłania się przepisami, ale te wcale nie zabraniają wożenia dzieci.

Pierwszy dzień w przedszkolu miał być dla trzyletniego chłopca wyjątkowym przeżyciem. Już pierwszego dnia pojawił się problem. Na przystanku czekał z 3-latkiem także drugi chłopiec, 4-latek, który według relacji mamy w ubiegłym roku dojeżdżał tym samym autobusem do przedszkola. Kierowca odmówił jednak jego zabrania. Trzylatka przyjął do autokaru, jednak miał poinformować brata, że nie może zagwarantować jego powrotu do domu, gdyż kierowcą będzie inna osoba. Tak też się stało. Po zakończeniu zajęć starszy brat wrócił sam do domu, a 3-latek pozostał w szkole.

Według mamy przedszkolaka najwięcej emocji i wątpliwości wzbudza fakt, że to samo dziecko rano zostało zabrane do przedszkola, a już po południu odmówiono mu powrotu do domu. – Nie byłoby problemu, gdybym posiadała samochód i mogła go do szkoły dowozić, niestety, mając jeszcze małego niemowlaka, nie mogę pozwolić sobie na to, by zawozić synka komunikacją miejską, a później wracać do domu pieszo, tak ruchliwą drogą, bez chodnika, z wózkiem – tłumaczy mama 3-latka.
– Str. 3

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Jeśli w szkolnym autobusie jest zapewniona opieka – mogą nim jeździć uczniowie w każdym wieku, również przedszkolaki

Załamanie pogody

Ponad 300 interwencji strażaków. Nad Kłeckiem przeszła nawałnica

FOT. PARAFIA ŚW. JADWIGI I JERZEGO

Potężna nawałnica przeszła w piątek nad częścią Wielkopolski. Największe szkody odnotowano w Kłecku, w powiecie gnieźnieńskim, gdzie łamane były drzewa, uszkodzone zostały dachy, nagrobki oraz miejscowy kościół. Mieszkańcy twierdzą, że widzieli trąbę powietrzną. Takiego scenariusza nie wykluczają również obserwatorzy zjawisk pogodowych.

REKLAMA 0011573190

MATERNA FERMA
SKUP ZBÓŻ
ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA
SOJA • SŁONECZNIK
ERGO-ROL Sp.z o.o.
513 675 365
NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop
• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW
AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 10a0a37dae

POLECAMY

JUTRO: Rewolucja na sklepowych półkach ŚRODA: Pierwsze objawy choroby Alzheimera

7.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Regina, Melchior, Ryszard
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego Monika Kaczyńska
Wydawca Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

NOWY TOMYŚL

Z wikliny da się wypleść prawie wszystko? Pokazali cuda

Dominika Kapałka

304 uczestników z 65 państw, cztery dni spotkań, konkursowej rywalizacji, pokazów, warsztatów i niezwykłych plecionkarskich dzieł – to VI Światowy Festiwal Wikliny i Plecionkarstwa w Nowym Tomyślu.

FOT. DOMINIKA KAPAŁKA

Przez kolejne dni można było obserwować twórców podczas pracy, oglądać niezwykłe dzieła, poznawać tradycyjne i nowoczesne techniki plecionkarskie. Jednym z najbardziej widowiskowych przedsięwzięć szóstej edycji jest projekt „Roots and Wings – Korzenie i Skrzydła". Przez kolejne dni festiwalu powstawała monumentalna forma inspirowana Nike z Samotraki, przygotowywana przez 20 zawodowych plecionkarzy.

Szczególnym elementem projektu są wyplatane skrzydła, do których tworzenia zaproszono również publiczność.

Cała forma ma około 2,5 metra, a po zakończeniu festiwalu ma trafić do Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com
Poznań: Sylwia Rycharska – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski"

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

dziś
22°C/91°C

jutro
29°C/13°C

POZNAŃ

Panie Doubtfire spacerowały po Starym Browarze

Marta Jarmuszczak

„W tej roli jest wszystko" - mówi odtwórca tytułowej roli w musicalu „Pani Doubtfire". Spektakl już niebawem na deskach Teatru Muzycznego w Poznaniu.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Pani Doubtfire w Starym Browarze, a niedługo w poznańskim teatrze

Panie Doubtfire opanowały Stary Browar. W Atrium centrum handlowego w Poznaniu pojawiło się aż 11, przebranych za tytułową postać z najnowszego musicalu poznańskiego teatru, aktorów, którzy przechadzali się po przestrzeni publicznej.

- Główny bohater wie, że jego droga powrotu do dzieci, do rodziny jest dosyć karkołomna, że zdarzy się wiele dowcipnych i bardzo trudnych przygód, ale najważniejsze dla niego jest to się stara, że ma determinację do tego, żeby wrócić do swoich dzieci, zająć się nimi i nie stracić z nimi kontaktu. Te liczne „Panie Doubtfire" to były prześladowujące go myśli o tym, że jest nieudaczną nianią, że musi się wcielać w te dwie role, które mu się mylą - mówił dyrektor Teatru Muzycznego w Poznaniu, Przemysław Kieliszewski.

Spektakl na deskach poznańskiego teatru zagości już 12 września, a w rolę Pani Doubtfire wcielą się Michał Kocurek i Patryk Kośnicki.

- W tej roli w pewnym sensie jest wszystko. Trzeba dużo grać śmiesznie, wzruszająco, dużo się ruszać, beatboksować, trochę stepować i robić naprawdę dużo różnych rzeczy. Nie jest to łatwa rola. Bardzo trudne też są wszystkie przebiórki i noszenie tego całego anturażu, który powoduje, że zmieniamy się z Patrykiem w Panią Doubtfire. Natomiast jest to ogromna przyjemność i wielki fun zagranie tak ogromnej roli i bardzo mnie to cieszy - mówił Michał Kocurek.

Odtwórcy głównej roli będą nosić charakterystyczną maskę, znaną z filmu nakręconego w 1993 roku.

Bilety można znaleźć na stronie internetowej Teatru Muzycznego w Poznaniu teatr-muzyczny.pl.

DOŻYNKI W SZRENIAWIE

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Po polowej mszy świętej dziękczynnej korowód dożynkowy przeszedł na teren Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Tam odbył się tradycyjny obrządek dożynkowy przygotowany przez Zespół Ludowy Chludowianie.
Po części oficjalnej przyszedł czas na muzyczne występy.
Na scenie pojawił się zespół The Move, który prezentował koncert pełen znanych przebojów.
Wieczór rozpoczął koncert i zabawa taneczna prowadzona przez Puzzle Band.
PA

eprasa.pl 10a0a37dae

• Dyżur reportera
tel. 61 860 60 82 (godz. 8-18)

EDUKACJA

Kierowca nie zabrał przedszkolaka. Takie przepisy?

Natlia Szewczyk

Miał poznać nowych kolegów, świętować Dzień Kropki i rozpocząć swoją przedszkolną przygodę. Zamiast tego pierwszy dzień w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Maniewie okazał się dla 3-latka ostatnim.

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Dzieci w autobusach nie muszą jeździć w fotelikach

Pierwszy dzień w przedszkolu miał być dla trzyletniego chłopca wyjątkowym przeżyciem. Jego matka twierdzi jednak, że już kilka godzin później doszło do sytuacji, która skłoniła ją do zgłoszenia sprawy naszej redakcji. Chłopiec rozpoczął edukację przedszkolną 1 września w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Maniewie.

Jak relacjonuje matka, przed rozpoczęciem roku szkolnego wypełniła wszystkie wymagane zgody i dokumenty, by dziecko mogło korzystać z autobusu szkolnego, którym do szkoły dojeżdża również jego starszy brat, uczeń 6 klasy.

Już pierwszego dnia pojawił się problem. Na przystanku czekał z 3 latkiem także drugi chłopiec, 4-latek, które według relacji mamy, w ubiegłym roku dojeżdżał tym samym autobusem do przedszkola. Kierowca odmówił jednak jego zabrania. Trzylatka przyjął do autokaru, jednak miał poinformować brata, że nie może zagwarantować jego powrotu do domu, gdyż kierowcą będzie inna osoba. Tak też się stało. Po zakończeniu zajęć starszy brat wrócił sam do domu, a 3-latek pozostał w szkole.

Matka chłopca zawróciła się o wyjaśnienie sytuacji do szkoły. – Usłyszałam, że dowozy w placówkach spoczywają na Gminie Oborniki, w związku z czym mam się dowiadywać właśnie tam.

Z wyjaśnień dyrektora Centrum Usług Wspólnych Gminy Oborniki, Krzysztofa Hetmańskiego wynika, że gmina nie traktuje dowozu dzieci w wieku 3 i 4 lat jako swojego obowiązku. Jak tłumaczył, podczas spotkań z rodzicami, które odbyły się pod koniec sierpnia miały być przekazane informacje, że dzieci przedszkolne, z wyjątkiem najstarszych roczników objętych odpowiednimi przepisami, zasadniczo nie są dowożone.

Jednocześnie przyznał, że w praktyce decyzje dotyczące zabrania młodszych dzieci pozostawiane są przewoźnikom. – Przewoźnicy u nas mają wolną rękę. Są tacy, którzy biorą na swoją odpowiedzialność, a są przewoźnicy, którzy mówią z góry, że takich dzieci nie mam obowiązku przewozić – usłyszałam.

Jednym z argumentów przedstawionych przez urzędnika była kwestia bezpieczeństwa oraz fotelików dla małych dzieci.

Według jego interpretacji przewoźnik, który zabrałby 3 lub 4-latka bez odpowiedniego zabezpieczenia, mógłby podczas kontroli Inspekcji Transportu Drogowego zostać ukarany.

– Zgodnie z przepisami prawa o ruchu drogowym dzieci w wieku 3-4 lat mogą być przewożone autokarami. Jest kilka warunków, które muszą być spełnione. Mianowicie, pierwszy to taki, że każde dziecko musi mieć swoje indywidualne miejsce na fotelach. Nie mogą być dzieci przewożone na kolanach osób dorosłych – tłumaczy mł. insp. Andrzej Borowiak, rzecznik prasowy KWP w Poznaniu.

– Drugi warunek jest taki, że jeżeli autokar jest wyposażony w pasy, to te pasy muszą być zapięte i zazwyczaj są to pasy tak zwane dwupunktowe. Jeżeli chodzi o foteliki, to tego obowiązku w autokarach nie ma. Autokary nie muszą być wyposażone w foteliki do przewozu małych dzieci. No i oczywiście, jeżeli jest przewożona grupa dzieci, większa, czy mniejsza, czy też indywidualnie, dzieci muszą mieć zapewnioną opiekę osoby dorosłej – podkreśla rzecznik prasowy.

Z relacji mamy wynika, że w autokarze jeździ osoba, dbająca o bezpieczeństwo dzieci.

Druga kwestia dotyczy Prawa Oświatowego. Dzieci w wieku od 3 do 5 lat, mają prawo do korzystania z wychowania przedszkolnego. Sam fakt jego przyjęcia do placówki nie oznacza jednak automatycznie, że gmina musi zapewnić mu transport.

Przepisy przewidują obowiązek bezpłatnego transportu w określonych przypadkach, m.in. gdy droga dziecka objętego obowiązkowym rocznym przygotowaniem przedszkolnym przekracza 3 km. Istnieją również odrębne regulacje dotyczące dzieci z niepełnosprawnościami.

Ale ustawa zawiera jeszcze jeden istotny zapis:

Art. 32 ust. 7 Prawa oświatowego pozwala gminie zorganizować dzieciom bezpłatny transport i opiekę do przedszkola również wtedy, gdy ustawowego obowiązku nie ma.

Gmina może zorganizować dzieciom bezpłatny transport i opiekę w czasie przewozu do przedszkola, oddziału przedszkolnego w szkole podstawowej lub innej formy wychowania przedszkolnego również w przypadkach, w których nie ma takiego obowiązku – czytamy słowa ustawy o Prawie Oświatowym.

Dla rodziców, ta sytuacja przelała czarę goryczy. Jak twierdzą, zaufanie do placówki zostało bezpowrotnie utracone. W efekcie pierwszy dzień przedszkola okazał się jednocześnie ostatnim dniem w maniewskiej placówce.

REKLAMA 0011547864

eprasa.pl 10a0a37dae

BEZPIECZEŃSTWO

Duże psy bez smyczy zagryzły mniejszego. „Na moich oczach ten pies został rozszarpany”

Marta Jarmuszczak

Czytelnik powiadomił nas, że w piątek, 28 sierpnia w Biernatkach doszło do zagryzienia psa przez dwa większe zwierzęta.

Rafał Wysmoliński wraz ze swoim dosyć małym, bo 8-kilogramowym psem, wybrał się na spacer w miejscowości Biernatki, który zakończył się tragicznie dla pupila.

- Dwa niezabezpieczone psy bez kagańców i smyczy (jeden nawet bez obroży) zaatakowały nas na spacerze dotkliwie raniąc mojego psa rasy Boston Terrier. Według mnie rasy tych psów to jeden pitbulterier a drugi amstaff - informuje nas czytelnik.

Rozmówca miał próbować odciągnąć swojego psa od pozostałych za smycz. To jednak się nie udało.

- Jeden pies przybiegł z przodu i złapał go za głowę, a drugi zrobił okrążenie i zaatakował od tyłu. Trwało to może parę sekund. Próbowaliśmy ratować psa, ale był w takim stanie, że prawdopodobieństwo, że to się uda było niewielkie - tłumaczy czytelnik. - Na moich oczach ten pies został po prostu rozszarpany. Mężczyzna udał się ze zwierzęciem do weterynarza, który w karcie informacyjnej wizyty zaznaczył, że stan psa w momencie przyjęcia był tragiczny.

FOT. CZYTELNIK

Pies nie przeżył ataku psów. Policja teraz prowadzi dochodzenie w sprawie, nieupilnowanie zwierząt to wykroczenie

- Brak ruchu, rany szarpane na lewym boku klatki piersiowej o długości 15-20 cm, widoczna odma płucna oraz liczne rany kłute na innych częściach ciała (głowa, szyja, podbródek, bok klatki piersiowej) o wielkości i szerokości odpowiadającej dużym kłom - czytamy w dokumencie.

Zwierzę przeszło operację, po czym mężczyzna zawiózł je do weterynarza w Poznaniu, gdzie pies zmarł w wyniku sepsy i zakażenia krwi.

Sprawa została zgłoszona na policję w Kórniku.

- Jak ustalili funkcjonariusze na miejscu zdarzenia, trzymany na smyczy przez właściciela pies rasy Boston Terrier miał zostać pogryziony, z relacji zawiadamiającego, przez biegające swobodnie dwa psy rasy amstaff i pitbull. W wyniku poniesionych ran pogryziony pies trafił do weterynarza, gdzie był operowany. Nikt więcej nie ucierpiał w wyniku ataku psów. Policjanci pracują nad tą sprawą - informuje podkom. Łukasz Paterski, Oficer Prasowy KMP w Poznaniu. Za tego typu wykroczenie za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia grozi kara grzywny do 1000 złotych, ograniczenia wolności lub nagany. Jest to wykroczenie, które obejmuje każdego, kto trzyma zwierzę w sposób stwarzający zagrożenie.

- Właściciel pokrzywdzonego psa natomiast może dochodzić swoich praw również na drodze cywilnoprawnej i wnieść sprawę do sądu o odszkodowanie i zadośćuczynienie - podaje Paterski.

Jak się okazuje, nie jest to jedyna tego typu sprawa, związana z dwoma dużymi psami.

- Kiedy moja mama udała się na spacer z moim pupilem, jeden z psów biegał po drodze bez smyczy i nawet bez opieki właściciela. Mama musiała się skryć przed psem, więc weszła na posesję do sąsiadki - mówi nam pani Joanna.

Druga z sąsiadek, pani Karolina, do czynienia z sąsiadem oraz jego psami miała w sytuacji, kiedy te goniły jej kota.

REKLAMA 0411479556

eprasa.pl 10a0a37dae

ZDROWIE

Wwiercają się w kość czaszki. W tym szpitalu tak poprawiają słuch

Sylwia Rycharska

35-letnia pacjentka od dzieciństwa nie słyszy na prawe ucho. Pod koniec sierpnia na Oddziale Otolaryngologicznym w Szpitalu Miejskim im. Franciszka Raszei w Poznaniu wszczepiono jej implant Osia, który ma ułatwić jej codzienne życie. To pierwsza taka operacja w tym szpitalu.

Jej rodzice zauważyli problem, gdy była w przedszkolu. Przyczyny głuchoty lekarze nie są dziś w stanie jednoznacznie wskazać. Przez lata kobieta musiała funkcjonować z jednym sprawnym uchem. Pomóc jej ma implant Osia.

– Pacjenci z jednostronną głuchotą mają zwykle bardzo duży problem z funkcjonowaniem w hałasie – mówi lek. Weronika Baranowska, główny operator pierwszego zabiegu w Raszei. – Mają też problem z lokalizacją dźwięku, bo nie słyszą, co dzieje się po stronie głuchego ucha. Implant ma ograniczyć tzw. efekt cienia głowy i ułatwić im rozumienie mowy w hałasie – dodaje.

W przypadku jednostronnej głuchoty implant nie sprawia, że głuche ucho zaczyna ponownie słyszeć. Dźwięki docierające od strony niesłyszącego ucha są odbierane przez procesor, a następnie przekazywane poprzez kość czaszki do prawidłowo funkcjonującego ucha wewnętrznego po drugiej stronie.

Alternatywą dla implantu może być aparat typu CROSS. Wtedy urządzenia znajdują się przy obu uszach, a sygnał z głuchej strony jest przekazywany do ucha słyszącego. Nie każdy pacjent chce jednak nosić aparaty obustronnie i toleruje takie rozwiązanie.

Sam implant składa się z części aktywnej umieszczonej pod skórą oraz zewnętrznego procesora dźwięku. Po operacji nie widać żadnej wystającej śruby ani elementu przechodzącego przez skórę.

Procesor jest mocowany magnetycznie nad wszczepioną częścią. Pacjent może go samodzielnie zakładać i zdejmować, na przykład do kąpieli czy snu. Najpierw musi się jednak zagoić rana po operacji.

Sam zabieg trwa około godziny i odbywa się w znieczuleniu ogólnym. Lekarze wykonują nacięcie za uchem, przygotowują miejsce pod implant, a następnie mocują jego część aktywną w kości czaszki. Pacjent spędza w szpitalu zwykle około czterech dni, a szwy są usuwane po około tygodniu.

Dopiero po około miesiącu, kiedy miejsce operacji jest wygojone, pacjent przyjeżdża na dopasowanie procesora.

– Po jego założeniu pacjent zaczyna słyszeć. Później stosunkowo szybko przyzwyczaja się do nowego sposobu odbierania dźwięków i może wrócić do normalnego funkcjonowania. To łatwiejsza rehabilitacja niż w przypadku implantu ślimakowego, przy którym pacjent musi od nowa nauczyć się słyszeć – wyjaśnia lekarz.

Osia może być rozwiązaniem także dla osób z niedosłuchem przewodzeniowym lub mieszanym. Do tej grupy mogą należeć osoby po wielu operacjach ucha, po usunięciu perlaka, z otosklerozą czy zarośniętym przewodem słuchowym. Osia może pomóc także tym, którzy z różnych przyczyn nie mogą korzystać ze zwykłego aparatu słuchowego.

Pierwszy zabieg wszczepienia implantu słuchowego zakotwiczonego w kości, będący jednocześnie pierwszą taką operacją w Polsce, przeprowadzono w Raszei w 1994 roku. Wykonał go prof. Bogdan Rydzewski, ówczesny ordynator oddziału. Technologia od tego czasu bardzo się zmieniła. Stosowany wówczas implant BAHA miał element wystający przez skórę. W 2026 roku szpital planuje wszczepić 10 takich implantów. Na tyle zabiegów otrzymał finansowanie z NFZ. Na razie zakwalifikowano 6 osób, a kolejne czekają na ocenę.

FOT. SZPITAL MIEJSKI IM. F. RASZEI W POZNANIU

Pierwszy zabieg w Raszei przeprowadziła lek. Weronika Baranowska przy asyście dr. Łukasza Boruckiego

REKLAMA 0011548563

Ochrona ludności i obrona cywilna

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

MINUTA DLA TWOJEGO BEZPIECZEŃSTWA

Znasz sygnały alarmowe?
Wiesz, gdzie się schronić?
Jak spakować plecak ewakuacyjny?
Jak reagować na zagrożenia?

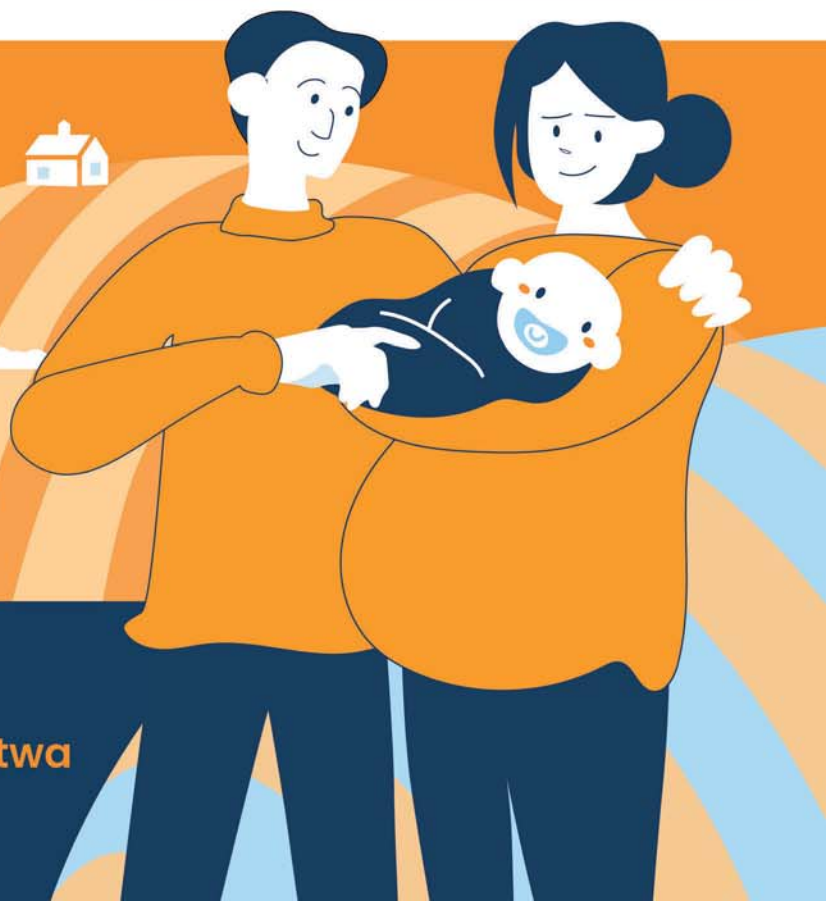

TVP 1

Oglądaj program
Minuta dla Twojego bezpieczeństwa
sobota 14:15, niedziela 18:25

eprasa.pl 10a0a37dae

FOKUS

• **73 proc. Polaków korzysta z portali społecznościowych** – wynika z badania IBRiS dla PAP. Najpopularniejszy jest Facebook

AFERA ZONDACRYPTO

Śledztwo w sprawie Zondacrypto nabiera tempa, są kolejne zatrzymania

Po piątkowej burzy w Sejmie dotyczącej Zondacrypto, prokuratura podejmuje kolejne kroki w śledztwie. W sobotę policjanci zatrzymali na terenie woj. śląskiego Romana Ż.

Karolina Wrońska

W piątek Sejm nie odrzucił trzeciego prezydenckiego weta ws. ustawy o rynku kryptoaktywów. Premier Donald Tusk głosowanie przeciwko ustawie nazwał „samobójstwem politycznym". Ujawnił też fragment zeznań głównego świadka w aferze Zondacrypto.

Przed głosowaniem nad trzecim prezydenckim wetem ws. ustawy o rynku kryptoaktywów premier z mównicy sejmowej odniósł się do śledztwa ws. giełdy kryptowalut Zondacrypto. Powiedział o „szokującej infiltracji środowisk politycznych przez ludzi zaangażowanych w ten proceder".

Głosowanie przeciwko ustawie nazwał „de facto samobójstwem politycznym". Dodał, że „działalność ludzi zaangażowanych w proceder Zondacrypto, szczególnie gdy nie jest to uregulowane, to główne źródło finansowania aktów sabotażu". Zwracając się do polityków PiS, premier powiedział: – Jeśli nie jesteście trzymani za gardło przez tych ludzi, to zagłosujcie za tą ustawą – powiedział. – To, że ludzie Zondacrypto od dłuższego czasu wpływali, czy próbowali wpływać na działania waszego rządu, waszych instytucji, nie ulega wątpliwości – dodał.

Do słów Tuska odniósł się także na antenie Telewizji Republika Zbigniew Ziobro, były szef MS, który przebywa obecnie w USA. Oświadczył, że nigdy nie rozmawiał z szefem Zondacrypto Przemysławem Kralem nawet telefonicznie. Przyznał, że Kral chciał się z nim spotkać w czasie, gdy on przebywał w Budapeszcie, lecz dwukrotnie odmówił mu takiego spotkania. Wyjaśnił, że w międzyczasie dowiedział się, iż firma Zondacrypto „uczestniczyła w procesie legislacyjnym w Sejmie". Zastrzegł, że (ta) okoliczność nie została przekazana wtedy, kiedy środki zostały przeznaczone i przelane na fundację.

FOT. PAP/ART SERVICE

W sobotę na terenie woj. śląskiego zatrzymany został Roman Ż., wieloletni wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński powiedział, że nie bierze pod uwagę tego, co Donald Tusk mówił przed głosowaniem ws. prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Tam były kłamstwa - oświadczył szef PiS. Według niego, wypowiedź premiera, to element operacji, której celem jest kompromitacja prawicy.

Rzecznik rządu Adam Szłapka argumentował, że premier Donald Tusk ujawnił informację dot. śledztwa Zondacrypto, bo wymaga tego interes i dobro państwa. - Jak wiemy, kryptowaluty są wykorzystywane także w transakcjach pomiędzy osobami odpowiedzialnymi za sabotaż. Wykorzystują to obce służby - powiedział Szłapka. Zaznaczył, że premier otrzymał informacje dot. śledztwa od Prokuratora Generalnego Waldemara Żurka na podstawie ustawy o prokuraturze.

Śledztwo ws. Zondacrypto zostało wszczęte przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach w kwietniu pod katem oszustw znacznej wartości i prania brudnych pieniędzy. Dotychczas wpłynęło kilka tysięcy zawiadomień o przestępstwie. W sierpniu śledztwo ws. Zondacrypto połączono ze śledztwem ws. zaginięcia Sylwestra Suszka, które prowadzi delegatura Prokuratury Krajowej w Katowicach. Suszek to założyciel giełdy kryptowalut BitBay, czyli poprzedniczki Zondacrypto. Zaginął w marcu 2022 r. Ostatni raz był widziany na stacji paliw należącej do Mariana W. ps. „Maniek".

Następcą Suszka został Przemysław Kral - obecnie kluczowa postać w śledztwie dot. upadku giełdy kryptowalut. Pod koniec sierpnia media podały, że Kral współpracuje z prokuraturą, chcąc uzyskać status tzw. małego świadka koronnego (osoba mająca ten status może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwa popełnione wraz z innymi, pod warunkiem współpracy z organami ścigania). **PAP**

CZĘSTOCHOWA

Prezydent obecny na dożynkach na Jasnej Górze

oprac. Karolina Wrońska

Rolnicy są gwarancją bezpieczeństwa żywnościowego Polski, bez którego nie ma suwerenności państwa – powiedział w niedzielę prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Jasnej Górze.

Nawrocki w swoim przemówieniu na Jasnej Górze podkreślił, że wieś jest ważnym elementem społeczeństwa obywatelskiego, a rolnicy dostarczając wysokiej jakości żywność, są gwarancją bezpieczeństwa Polski. – Bezpieczeństwa żywnościowego, bez którego nie ma suwerenności. Bowiem każde państwo, aby być bezpieczne, musi zapewnić zdrową, pewną żywność wszystkim obywatelom – powiedział prezydent.

Przypomniał też, że złożył inicjatywę ustawodawczą „o zakazie sprzedaży polskiej ziemi i wydłużeniu tego zakazu na lat 10". – Ta inicjatywa przeszła przez polski parlament, choć niestety została obcięta, wykastrowana także przez tych, którzy powinni o polską wieś dbać.

BIAŁYSTOK

Andrzej Poczobut o powrocie na Białoruś

oprac. Karolina Wrońska

Andrzej Poczobut nie zmienia swoich planów powrotu na Białoruś. – Jadę do domu – powiedział w sobotę po posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi.

Planowany na połowę września zjazd Związku Polaków na Białorusi ze względów bezpieczeństwa nie odbędzie się w tym terminie; został przeniesiony na marzec 2027 r. – poinformowała w sobotę prezes ZPB Andżelika Borys.

Andrzej Poczobut, który wyszedł na wolność w kwietniu, powiedział, że planuje wyjazd na Białoruś już w przyszłym tygodniu. – Proszę sobie wyobrazić, ile sił Polska oddała na wsparcie mniejszości polskiej na Białorusi, ile sił oddano na wspieranie Związku Polaków na Białorusi w ciągu tych wszystkich lat. Ja tam jadę nie z motywów osobistych. To jest sprawa, której poświęciłem znaczącą część swojego życia, i chcę, by ta sprawa funkcjonowała, by związek się rozwijał – podkreślił.

KRÓTKO

Opolskie

Wznowiono dostawy wody w Komorznie

Po czterech i pół miesiąca przerwy pierwsi mieszkańcy Komorzna mogą korzystać z wody dostarczanej przez wodociąg do mycia i celów spożywczych. Mieszkańcy lewostronnej części miejscowości nadal korzystają z beczkowozów. W połowie kwietnia mieszkańcy Komorzna zauważyli zmianę koloru i zapachu wody. Jak się okazało, woda w wodociągu była skażona zakazanym do stosowania na terenie UE od 2020 roku środkiem owadobójczym zawierającym chloropiryfos – substancję mającą szkodliwy wpływ na układ nerwowy ludzi. Sprawcy, który wprowadził do wodociągu truciznę, grozi kara do 8 lat więzienia.

Łódzkie

Prezydent Sieradza dołączył do Morawieckiego

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza, przystąpił do stowarzyszenia Rozwój Plus – poinformował w sobotę lider formacji Mateusz Morawiecki. Dodał, że razem z Osiewałą będą pracować nad programem dla średniej wielkości miast. – Ten program (ogłosimy – PAP) już wkrótce, za kilka tygodni. Razem będziemy w stanie zmieniać naszą rzeczywistość tak, żeby Polska była najlepszym miejscem do życia – mówił b. premier.

Bezpieczeństwo

Podejrzenie naruszenia przestrzeni powietrznej

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało w niedzielę po południu o prowadzonych czynnościach sprawdzających w związku z podejrzeniem naruszenia przestrzeni powietrznej Polski przez niezidentyfikowany obiekt nadlatujący z kierunku Białorusi.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jedyny język, jaki rozumieją Donald Tusk i Władysław Kosiniak-Kamysz to szczekanie psów z Kłodzka

DOMINIKA CHOROSIŃSKA
posłanka PiS

eprasa.pl 10a0a37dae

NEPAL

Cuda się zdarzają. Dwie osoby odnalezione żywe dziesięć dni po powodzi

oprac. Anna Nagel

Po 10 dniach od katastrofalnej powodzi w Nepalu, służby ratunkowe odnalazły w sobotę dwie żywe osoby: obywatela Chin z tunelu hydroelektrowni na rzece Trisuli, a także kobietę z domu w mieście Nuwakot.

– Z tunelu właśnie wydostano obywatela chińskiego – powiedział rzecznik sił zbrojnych Raja Ram Basnet, dodając, że mężczyzna przechodzi obecnie badania lekarskie.

Z nagrań wynika, że Chińczyk został ewakuowany śmigłowcem, a podczas lotu czuwał nad nim lekarz. Kobietę przetransportowano śmigłowcem do stolicy Nepalu, Katmandu.

Dzień wcześniej z tego samego, liczącego 225 m tunelu na Trisuli, udało się wydostać dwóch obywateli Nepalu, 30-letniego Sanjaya Saha oraz 45-letniego Kabira Maharjana.

– (W momencie katastrofy) było nas (w tunelu) co najmniej czterdziestu–czterdziestu pięciu – powiedział Sah mediom nepalskim.

Według władz Nepalu za zaginionych uznaje się około 900 robotników, którzy pracowali przy budowie lub na terenie 12 elektrowni wodnych. Nadal trwają próby wydostania kolejnych przez ratowników z Nepalu, Chin i Korei Południowej.

Katastrofa po oderwaniu się fragmentu lodowca

26 sierpnia oderwanie się fragmentu lodowca sprawiło, że potężne masy wody i niesionego nimi gruzu zeszły korytami rzek Bhote Koshi i Trisuli, pustosząc całe doliny zarówno po nepalskiej, jak i chińskiej stronie granicy.

Według najnowszych oficjalnych danych zginęło co najmniej 1318 osób (1287 w Nepalu i 31 w Chinach), a około 5,6 tys. uznaje się za zaginione. Straty materialne po kataklizmie szacowane są w Nepalu na ponad 2,5 mld dolarów.

PAP

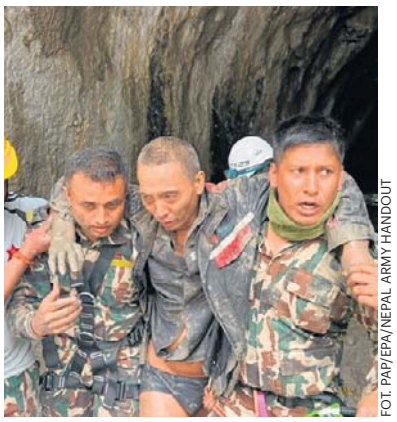

FOT. PAP/EPA/NEPAL ARMY HANDOUT

Obywatel Chin został uratowany żywy ponad tydzień po powodzi na granicy nepalsko-tybetańskiej

ROSJA / USA

Po wizycie wysłanników Donalda Trumpa na Kremlu

oprac. Anna Nagel

Specjalni przedstawiciele prezydenta USA Donalda Trumpa – Steve Witkoff i Jared Kushner w sobotę spotkali się na Kremlu z przywódcą Rosji Władimirem Putinem.

„Obie strony omówiły znaczące plany na następne kroki, które zostaną ogłoszone w nadchodzących tygodniach" - przekazał w oświadczeniu mediom przedstawiciel administracji USA. Potwierdził przy tym, że Witkoff i Kushner wezmą następnie udział w rozmowach w Kijowie w niedzielę i mają nadzieję na „równie produktywne spotkania".

To jak dotąd jedyny komunikat Waszyngtonu po sobotniej wizycie specjalnego wysłannika ds. misji pokojowych oraz zięcia prezydenta.

Kushner i Witkoff dotąd nie skomentowali rozmów. Na początku spotkania na Kremlu Witkoff powiedział Putinowi, że czekając na niego, rozmawiał z Kushnerem o tym, że na emeryturze ciepło będzie wspominał swoje rozmowy z rosyjskim przywódcą.

Komunikat Kremla

Kreml poinformował w sobotę późnym wieczorem, że Władimir Putin odbył „niezwykle szczere" rozmowy z wysłannikami prezydenta USA Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem na temat sposobów zakończenia wojny na Ukrainie, podczas których Amerykanie zaproponowali „szereg pomysłów".

„Amerykańscy przedstawiciele skrupulatnie przygotowali się do tej podróży. Nie tylko potwierdzili swoje zwyczajowe zainteresowanie szybkim zakończeniem działań wojennych, ale także przedstawili szereg pomysłów na możliwe ścieżki dojścia do porozumienia" – powiedział dziennikarzom doradca Kremla Jurij Uszakow.

„Rozmowa była konstruktywna, niezwykle szczera i oparta na zaufaniu" – dodał Uszakow.

Kiriłł Dmitrijew, doradca Władimira Putina ds. inwestycji i współpracy gospodarczej, ocenił wizytę specjalnych wysłanników prezydenta USA w Moskwie jako „ważną wizytę pokojową". W sobotę późnym wieczorem, po trzygodzinnej rozmowie na Kremlu z przywódcą Rosji, amerykańscy negocjatorzy zostali odwiezieni na lotnisko Wnukowo.

W związku z rozmowami Putin polecił w sobotę wstrzymać na trzy dni, do poniedziałku, ataki na Kijów. Prezydent Zełenski zapewnił, że jeżeli Rosjanie będą się trzymać tej deklaracji, Ukraina nie będzie w tym czasie atakować Moskwy.

PAP/EPA/MIKHAIL METZEL / SPUTNIK / KREMLIN

Władimir Putin podczas rozmowy z wysłannikami amerykańskiego prezydenta – Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem

Rozmowy o sankcjach

Według portalu Axios, tematem sobotnich rozmów w Moskwie były prawdopodobnie m.in. sankcje wobec Rosji. Według portalu wskazuje na to fakt, że wysłannikom towarzyszył podczas wizyty w stolicy Rosji Gene Lange, starszy doradca w Departamencie Skarbu USA, pełniący obowiązki „szefa do spraw sankcji".

„Lange uczestniczył we wstępnym spotkaniu z doradcą Putina Kiriłłem Dmitrijewem, ale nie wziął udziału w spotkaniu z Putinem" – napisał Axios.

Portal przypomniał, że w ubiegłym tygodniu minister finansów USA Scott Bessent spotkał się z ministrem finansów Rosji Antonem Siłuanowem podczas rozmów w formacie G20 w Asheville w Karolinie Północnej i oświadczył wówczas, że Stany Zjednoczone nie złagodzą sankcji, jeśli Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą.

INDONEZJA

Sparaliżowane lotniska i odwołane lekcje po wybuchu wulkanu

oprac. Anna Nagel

Pięć lotnisk w Indonezji, w tym główny port lotniczy w Dżakarcie, zawiesiło w niedzielę działalność z powodu chmury pyłu po erupcji wulkanu Anak Krakatau – poinformowało indonezyjskie ministerstwo transportu.

Odwołano ponad 200 rejsów, w tym kilkadziesiąt międzynarodowych. Tysiącom podróżnych oczekujących w portach lotniczych zapewniono posiłki, napoje oraz transport autobusowy do hoteli.

Do erupcji doszło w piątek. Według danych indonezyjskiej agencji meteorologicznej BMKG, słup pyłu osiągnął wysokość do 6 km po stronie wyspy Jawa oraz do 15 km po stronie Sumatry. Agencja geologiczna odnotowała ciągłą aktywność sejsmiczną, wywołaną przesuwaniem się magmy. Ostrzegła też o możliwości dalszych wybuchów.

W reakcji na opad popiołu władze podjęły decyzję o odwołaniu zajęć w części szkół. Lokalni rybacy powstrzymali się od wypływania w morze, natomiast ruch promowy w Cieśninie Sundajskiej odbywa się normalnie, przy zachowaniu 3-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wokół wulkanu.

W celu szybszego oczyszczenia atmosfery z pyłu państwowa agencja ds. łagodzenia skutków katastrof (BNPB) zapowiedziała przeprowadzenie operacji zasiewu chmur.

Wulkan Anak Krakatau („Dziecko Krakatau"), położony w cieśninie między Jawą a Sumatrą, to jeden z najaktywniejszych wulkanów na świecie.

ISLANDIA

Manewry wojskowe NATO bez udziału wojsk USA

oprac. Anna Nagel

Amerykańskie okręty ani samoloty nie wzięły udziału w w tegorocznych manewrach NATO Northern Viking, zorganizowanych w pobliżu Islandii. W ćwiczeniach wzięła udział m.in. Polska.

Jak ocenił portal Politico, brak sił USA jest znaczącą zmianą w przypadku ćwiczeń, w których przez dziesięciolecia kluczową rolę odgrywali Amerykanie. Tym razem siły Sojuszu były dowodzone przez francuskiego kontradmirała Nicolasa Molitora, a większą rolę przejęli europejscy członkowie NATO i Kanada.

W manewrach uczestniczyły m.in. niemieckie samoloty rozpoznawcze, kanadyjskie okręty wojenne i belgijskie myśliwce. Siły sojusznicze ćwiczyły m.in. wykrywanie i śledzenie rosyjskich okrętów podwodnych.

- Widzimy, jak Europa i Kanada przejmują inicjatywę, i widzimy to dosłownie tutaj, na Islandii – powiedział Politico dyrektor generalny ds. obrony w islandzkim MSZ Jonas Allansson.

Amerykanie nie wycofali się całkowicie z przedsięwzięcia. Personel US Navy pomagał w planowaniu ćwiczeń, a amerykańskie ekipy budowlane pracują przy rozbudowie infrastruktury wojskowej na lotnisku w Keflaviku.

W Northern Viking 2026 uczestniczyła również Polska. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych informowało, że w manewrach brał udział polski niszczyciel min ORP Mewa oraz żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego KORMORAN 2026.

eprasa.pl 10a0a37dae

POLITYKA

Jarosław Wolski: Federacja Rosyjska jest jak nowotwór. Próbuje od środka rozsadzić państwa Unii Europejskiej

– Polexit byłby spełnieniem rosyjskich marzeń. Kreml intensywnie pracuje nad podważaniem zaufania Polaków do NATO, wzmacnia eurosceptyczne środowiska i wykorzystuje historyczne zaszłości, aby skłócić Polskę z Ukrainą – mówi Jarosław Wolski, publicysta i cywilny analityk wojskowy zajmujący się bezpieczeństwem, obronnością oraz wojną w Ukrainie

Anita Czupryn

Napisał pan, że Rosja zgromadziła siły odpowiadające ponad trzem armiom. Co pana zdaniem zamierza z nimi zrobić?

Prawdopodobnie Rosjanie będą prowadzili działania mylące na poziomie strategicznym, czyli będą starali się stworzyć wrażenie, że ponownie chcą wejść do takich miast jak Czernihów czy Kijów. Te działania mogą też oznaczać ponowne wkroczenie od północy na terytorium Ukrainy. Moim zdaniem będą to jednak raczej działania pozorowane, których celem będzie związanie bardzo dużych sił ukraińskich na północy, tak aby niemożliwe było ratowanie wojsk ukraińskich w Donbasie.

Dlaczego premier Donald Tusk powiedział o krytycznych siedmiu–ośmiu miesiącach? Co może się w tym czasie wydarzyć: Rosja mocniej uderzy na Ukrainę czy bezpośrednio zaatakuje NATO?

Uważam, że z dużym prawdopodobieństwem należy to rozumieć jako czas, w którym Rosjanie będą starali się militarnie przechylić szalę konfliktu na swoją korzyść. Będą też próbowali doprowadzić do implozji Ukrainy od środka: przez ostateczne zniszczenie ukraińskiej energetyki i wywołanie gigantycznego kryzysu humanitarnego. W Donbasie podejmą próbę zajęcia Konstantynówki, Trymogorska i Łubiańska. Potem mogą dążyć do jakiejś formy negocjacji z pozycji siły. Prawdopodobnie będą również, co zresztą już widzimy, prowadzić szereg działań dywersyjnych w Polsce i innych państwach NATO.

Czy Putin ma dzisiaj dość wojska, żeby walczyć w Ukrainie i jednocześnie zaatakować państwo NATO?

Prowadzenie dwóch pełnoskalowych wojen, jednej w Ukrainie i drugiej, na przykład przeciwko któremuś z państw NATO, jest bardzo mało prawdopodobne. Nie chodzi tylko o liczbę żołnierzy, czołgów czy dział, lecz przede wszystkim o brak środków wsparcia i zaplecza. Rosjanie mają za mało lotnictwa, systemów walki radioelektronicznej i obrony przeciwlotniczej; za mało tego wszystkiego, co buduje masę mięśniową wojny. Jeżeli spojrzymy wyłącznie na liczbę czołgów, dział i żołnierzy, być może mieliby siły, żeby otworzyć drugi kierunek strategiczny,

REKLAMA
0011568966

51. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH
21-26.09.2026 GDYNIA

ORGANIZATORZY
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Filmoteka Narodowa Instytut Audiowizualny
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ
Współfinansowanie: Polski Instytut Sztuki Filmowej
60 lat Stowarzyszenie Filmowców Polskich
PREZYDENT MIASTA GDYNI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY
75 NARODOWE CENTRUM KULTURY
TVP

MECENASI
Energa GRUPA ORLEN
LOTTO

SPONSOR GŁÓWNY
INVEST KOMFORT

PARTNERZY STRATEGICZNI
Mercedes-Benz BMG Goworowski Autoryzowany dealer Mercedes-Benz
Dr Irena Eris
KGHM POLSKA MIEDŹ
PORT GDYNIA

OGÓLNOPOLSCY PATRONI MEDIALNI
TVP
Jedynka POLSKIE RADIO
Trójka POLSKIE RADIO
VOGUE
BAZAAR
FILMWEB
zwierciadło
KINO
interia
POLSKA PRESS GRUPA

LOKALNI PATRONI MEDIALNI
Radio Gdańsk
trojmiasto.pl
Dziennik Bałtycki
TVP3 GDAŃSK

PARTNERZY MEDIALNI
nam! naszemiasto.
urody

eprasa.pl 10a0a37dae

na przykład estoński. Jeśli jednak zapytamy, czy mają wystarczające możliwości wspierania tych wojsk, odpowiedź brzmi: nie. Dlatego pełnoskalowa agresja jest bardzo mało prawdopodobna. Nie znaczy to jednak, że nic nie może się wydarzyć; możliwa jest na przykład jakaś forma agresji hybrydowej. Terroryzm i sabotaż już obserwujemy. Widzimy, co Rosjanie robią w Niemczech, Polsce i innych krajach.

Czy Rosja ma możliwość przeprowadzenia quasi-hybrydowej agresji przeciwko państwom bałtyckim?

Może próbować, ale moim zdaniem to również mało prawdopodobny scenariusz z powodu braku wsparcia, o którym mówiłem.

Co byłoby dla Putina największym sukcesem: zajęcie kolejnego fragmentu Ukrainy czy pokazanie, że NATO nie potrafi podjąć wspólnej decyzji?

Cele Rosji nie zmieniły się od 2021 roku. Pierwszym jest podbicie i podporządkowanie sobie Ukrainy oraz przejęcie jej zasobów: włączenie wschodniej i południowo-wschodniej części kraju do Rosji, a w Kijowie osadzenie marionetkowego rządu, który będzie realizował wolę Kremla. W nieco ograniczonym wariancie Rosjanie chcieliby pełnej neutralizacji Ukrainy, demilitaryzacji jej armii i prawdopodobnie możliwości ingerowania w ukraińską politykę. To krótkoterminowy cel, określony już w grudniu 2021 roku i nadal podtrzymywany. Drugim celem jest udowodnienie, że NATO nie działa i nie broni swoich członków, wycofanie wojsk Sojuszu z Litwy, Łotwy i Estonii oraz częściowa neutralizacja Polski. Rozumiem ją jako zakaz stacjonowania w Polsce wojsk NATO, zakaz posiadania przez Polskę pewnych systemów uzbrojenia i próbę zneutralizowania naszego kraju w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. To samo dotyczy Finlandii, ponieważ jej przystąpienie do NATO jest dla Rosji bardzo dużym problemem. Krótkoterminowo chodzi więc o podbicie Ukrainy i ustanowienie tam marionetkowego rządu, a długoterminowo – o wypchnięcie NATO z dawnej przestrzeni postsowieckiej i Europy Środkowej.

Dlaczego w tym kontekście mówi się przede wszystkim o Litwie, Łotwie i Estonii? Które z tych państw byłoby najtrudniej obronić?

Trzeba pamiętać, że państwa bałtyckie są bardzo specyficzne, a operacja ich obrony byłaby bardzo skomplikowana i krwawa. Mieszka tam liczna mniejszość rosyjska; w Estonii i na Łotwie stanowi ponad 20 procent ludności, a to może ułatwiać ataki hybrydowe i agresję poniżej progu wojny, a także tworzyć naturalne zaplecze dla kolaborantów. Rosja rości sobie pretensje do tych państw między innymi ze względu na mieszkającą w nich mniejszość rosyjską. Część tej społeczności ma autentyczne poczucie krzywdy i bycia obywatelami drugiej kategorii. Oczywiście źródłem problemu jest rosyjski i sowiecki kolonializm z okresu II wojny światowej i pierwszych dekad powojennych. Pamiętajmy, że te trzy państwa zostały zajęte przez Związek Sowiecki w latach 1939–1940, a potem brutalnie potraktowane przez Stalina. Następnie przez pół wieku były terenem rosyjskiego osadnictwa i kolonizacji. Rosjanie uważają te obszary za w pewnym sensie własne i sądzą, że mają prawo decydować o państwach bałtyckich.

Dlaczego ich bezpieczeństwo jest tak ważne także z punktu widzenia Polski?

Status państw bałtyckich jest o tyle delikatny, że jakiekolwiek podważenie udzielonych im gwarancji sojuszniczych wysadziłoby w powietrze wiarygodność NATO. Innymi słowy, gdyby NATO albo Polska nie zareagowały i nie wypełniły zobowiązań wobec państw bałtyckich, sens istnienia Sojuszu zostałby podważony. Wrócilibyśmy wtedy do sytuacji geopolitycznej nie z lat 90., lecz z lat 30. XX wieku: dużemu mocarstwu wolno zajmować i urządzać swoją przestrzeń geostrategiczną tak, jak uważa za słuszne. Dla nas byłaby to katastrofa, jeszcze większa niż konieczność prowadzenia długotrwałej operacji obronnej na rzecz państw bałtyckich.

Czy Rosja mogłaby postawić NATO przed faktem dokonanym, zanim sojusznicy ustaliliby, jak odpowiedzieć?

Myślę, że nie, ponieważ NATO doskonale zna tego rodzaju metody działania Rosjan. Dlatego w państwach bałtyckich utrzymywana jest stała wysunięta obecność Sojuszu: niewielkie jednostki z wielu państw. Chodzi o stworzenie sił typu tripwire, czyli takiej obecności, która sprawia, że agresja na państwo bałtyckie od pierwszej chwili oznacza konflikt z wieloma członkami NATO. Poza tym zarówno NATO, jak i państwa bałtyckie są świadome zagrożeń hybrydowych i polityki faktów dokonanych. W zasadzie od 2014 roku przygotowują się do takich scenariuszy, jak terroryzm państwowy, zielone ludziki, agresja hybrydowa czy żądania wysuwane pod pretekstem ochrony mniejszości narodowych.

Po co i z jakim przesłaniem dyrektor CIA poleciał osobiście do Moskwy?

Ze wszystkich dostępnych przecieków i komentarzy wynika, że było to ostrzeżenie dla Putina, sprowadzające się do prostego przesłania: Stany Zjednoczone podtrzymują zobowiązania wobec państw bałtyckich, a USA i NATO zaangażują się w ich obronę, jeżeli Rosja podejmie działania agresywne. Prawdopodobnie była to główna oś wizyty dyrektora CIA w Moskwie. Tak wynika z medialnych przecieków. Część źródeł dodaje, że rozmawiano również o bardzo intensyw-

AUTOREKLAMA
0211556863

ORGANIZATOR
GŁOS WIELKOPOLSKI

PARTNER GŁÓWNY
WIELKOPOLSKA
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

SPONSOR GENERALNY
ERSTE Leasing

SPONSOR
Poznań AIRPORT

PARTNERZY
POWIAT POZNAŃSKI
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
pwc
LEVELLY.AI®
STENA RECYCLING
Grant Thornton
KRJ DISPLAY

PARTNERZY MERYTORYCZNI
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W POZNANIU
UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
POLITECHNIKA POZNAŃSKA
UNIWERSYTET PRZYRODNICZY W POZNANIU
Wielkopolski Związek Pracodawców
WIELKOPOLSKI KLUB KAPITAŁU WKK
WIELKOPOLSKA IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
PRACODAWCY RP WIELKOPOLSKA

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZY
dun & bradstreet

OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY
ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

eprasa.pl 10a0a37dae

nym rosyjskim wsparciu dla Iranu. Wydaje się jednak, że zasadniczą kwestią było bardzo stanowcze postawienie sprawy państw bałtyckich i przekazanie, że USA będą bronić integralności NATO.

NATO oficjalnie mówi, że Rosja nasila ataki hybrydowe, ale nie widzi bezpośredniego zagrożenia wojną. Ta ocena powinna nas uspokajać?

To jest dokładnie to, o czym już mówiłem. Rosja nie ma obecnie sił i środków na dużą, pełnoskalową wojnę z NATO, na przykład próbę jednoczesnego zajęcia trzech państw bałtyckich. Nie oznacza to jednak, że nie będzie próbowała innych działań. Nie dalej jak w ubiegłym tygodniu mieliśmy w Polsce akty sabotażu i próbę podpalenia fabryki w Skarżysku-Kamiennej, w Niemczech doszło do ataków na elektrownię, a wcześniej do aktów dywersji i sabotażu na kolei, które tylko cudem nie zakończyły się gigantyczną katastrofą. Rosja już prowadzi działania kinetyczne, sabotaż i terroryzm wobec państw NATO, w tym Polski. To nie jest więc pytanie, kiedy to nastąpi. To już się dzieje.

Powiedział pan kiedyś, że NATO nie walczyłoby z Rosją tak jak Ukraina. Jak zatem wyglądałaby taka wojna? Czy byłoby to konwencjonalne starcie?

Przede wszystkim NATO ma znacznie większe możliwości rażenia celów w głębi terytorium Rosji. Ukraińcy próbują to robić za pomocą coraz bardziej zaawansowanych bezzałogowców albo własnych pocisków manewrujących. NATO dysponuje jednak dużo większymi możliwościami niszczenia celów w głębi strategicznej Rosji, na przykład zakładów produkujących bezzałogowce czy pociski. Nie wyglądałoby to tak jak obecnie w Ukrainie, która miejscami nie ma realnej możliwości odpowiedzi albo jej odpowiedź nie jest tak skuteczna, jak chcieliby Ukraińcy. NATO ma zdolność skutecznej odpowiedzi i wydaje się, że Rosja jest tego świadoma.

FOT. JOHN MACDOUGALL/AFP/EAST NEWS

Wolski: Status państw bałtyckich jest o tyle delikatny, że jakiekolwiek podważenie udzielonych im gwarancji sojuszniczych wysadziłoby w powietrze wiarygodność NATO

Co jest dziś większym zagrożeniem: zaplanowane działania wojenne czy prowokacje, przez które sytuacja może wymknąć się wszystkim spod kontroli?

Pani redaktor, to pytanie z gatunku: co było gorsze w XIX wieku, grypa czy cholera? Problem polega na tym, że Rosja znakomicie opanowała operacje psychologiczne i informacyjne w państwach NATO. Także w Polsce mamy partie polityczne i ruchy społeczne, które dążą na przykład do polexitu i podważają jedność NATO. To bardzo poważny problem. Rosjanie są jak nowotwór, który próbuje od środka zainfekować i rozsadzić państwa Unii Europejskiej. Udało się to w przypadku Wielkiej Brytanii i brexitu, kiedy bardzo sprytnie wykorzystano naturalne problemy tego kraju. Ta sama polityka ma skłócić Polaków i Ukraińców, co częściowo już się udało na bazie zaszłości historycznych. Rosjanie bardzo intensywnie pracują także nad podważeniem zaufania Polaków do NATO i nad polexitem. Rosja chce osłabić Sojusz i wyrywać poszczególne państwa spod wspólnego parasola kolektywnej obrony. Polexit byłby spełnieniem rosyjskich marzeń. Dlatego działają w Polsce partie głoszące niemal otwarcie taki postulat i korzystające ze wsparcia rosyjskiej propagandy w internecie.

Gdyby Rosja podjęła w Polsce działania na większą skalę, co próbowałaby sparaliżować najpierw: lotniska, kolej, energetykę czy system dowodzenia?

Już teraz Rosjanie prowadzą w Polsce działania wymierzone przede wszystkim w infrastrukturę krytyczną, produkcję zbrojeniową na rzecz Ukrainy oraz transport pomocy dla Ukrainy. One pokazują nie tyle, gdzie Rosjanie działaliby w przyszłości, ile gdzie już działają.

Czy potrafimy obronić się przed masowym atakiem tanich dronów?

Nie. Tylko trzeba zapytać, co rozumiemy przez masowy atak. Jeżeli mówimy o tysiącach bezzałogowców i ataku saturacyjnym, nie potrafimy. Trzeba jednak pamiętać, że nie wszystko i nie wszędzie warto chronić. Broni się infrastrukturę krytyczną oraz obiekty bezwzględnie niezbędne do kierowania państwem. Nie broni się każdego małego miasteczka, gór czy lasów, bo nie ma to sensu i żaden kraj tego nie robi.

Mówi się, że budujemy jedną z najsilniejszych armii Europy. Ile tej siły już rzeczywiście mamy, ile istnieje dopiero w podpisanych kontraktach i czego nadal nam brakuje?

To temat rzeka, właściwie na osobny wywiad. Polskie siły zbrojne przechodzą dziś największe zmiany od czasów Układu Warszawskiego. Czy jesteśmy najsilniejszą armią w Europie? Wątpię. Nie powinniśmy oceniać wojska wyłącznie przez pryzmat liczby kupionych czołgów czy dział, ale patrzeć, jak funkcjonuje cały system. Nie sądzę też, by w nadchodzącej dekadzie stał się on najsilniejszą armią Europy. Budujemy bardzo mocne wojska lądowe, odtwarzamy marynarkę wojenną i siły powietrzne, mamy bardzo dobre wojska specjalne oraz utworzone Wojska Obrony Cyberprzestrzeni. To duży atut. Nie zmienia to jednak faktu, że nadrabiamy trzy dekady zapóźnień. Nasze możliwości finansowe są nieporównywalne z niemieckimi czy francuskimi. Wzrost wydatków obronnych o pół punktu procentowego PKB w Polsce oznacza coś zupełnie innego niż taki sam wzrost w Niemczech czy Francji, w naszym przypadku to po prostu kilkukrotnie mniej pieniędzy. Myślę, że przełomowym rokiem będzie 2030. Powinniśmy mieć wtedy znacznie silniejszą obronę przeciwlotniczą i przeciwrakietową oraz bardziej zmodernizowane pozostałe rodzaje sił zbrojnych. Rok 2030 może być cezurą, po której będziemy mogli powiedzieć, że Siły Zbrojne RP naprawdę dysponują wysokimi możliwościami i zdolnością do obrony terytorium Polski. Przez najbliższe cztery lata pozostaje mieć nadzieję, że nie ziści się żaden z najgorszych scenariuszy.

Czy w ciągu siedmiu–ośmiu miesięcy, o których mówił premier, możemy zrobić coś, co realnie zwiększy nasze bezpieczeństwo? Co jest najpilniejsze?

Tak, jest kilka takich rzeczy. Po pierwsze, należy przeprowadzić reformę systemu kierowania i dowodzenia państwem oraz częściowo odwrócić reformę z lat 2013–2014, kojarzoną z generałem Stanisławem Koziejem. Trzeba przy tym pamiętać, że poprzednią reformę przygotowano przy innych założeniach. Z punktu widzenia obrony państwa przed pełnoskalową agresją obecny podział kompetencji nie jest dobry. Kolejna kwestia to logistyka wojskowa. Należałoby zastanowić się, czy naprawdę potrzebujemy obecnego systemu WOG-ów, czyli wojskowych oddziałów gospodarczych, i czy nie powinien on zostać zreformowany. To jednak zadanie raczej na lata niż na miesiące. Dobrze byłoby również inaczej przygotować dokumenty strategiczne. Nie jest prawdą, że nie mamy strategii. Mamy ją, tylko jest rozproszona w wielu dokumentach, z których większość jest niejawna. Być może rozsądniej byłoby opracować jeden dokument, który organizowałby tę całość i był regularnie odnawiany. To można zrobić stosunkowo szybko. Można też szybko wprowadzić drobniejsze rozwiązania praktyczne: pozwolić żołnierzom zawodowym i powoływanym z rezerwy, korzystać w wojsku z prywatnie posiadanej broni krótkiej, oczywiście na określonych zasadach. Można dopuścić używanie prywatnie kupowanego wyposażenia wojskowego, jeżeli spełnia minimalne wymogi, między innymi dotyczące kamuflażu, maskowania w podczerwieni i identyfikacji. Wiele takich niewielkich zmian da się wprowadzić szybko, a ich łączny efekt może być znaczący.

A co z trwającą modernizacją i rozbudową armii?

Jej zasadniczy kierunek został już ustalony. Najlepiej teraz nie dokonywać gwałtownych zmian, lecz pozwolić temu procesowi się toczyć. Chodzi między innymi o budowę korpusu obrony pogranicza oraz czterech realnie ukompletowanych dywizji. Oficjalnie mówi się o sześciu, ale uczciwiej jest dziś mówić o czterech; nie wiadomo, czy piąta rzeczywiście powstanie nie pisząc nawet o szóstej. Modernizacja obejmuje też obronę przeciwlotniczą, artylerię, wojska rozpoznawcze oraz marynarkę wojenną. Te elementy zostały już zaplanowane, prace trwają i miejmy nadzieję, że reforma zostanie doprowadzona do końca.

Czego pan sam najbardziej obawia się w najbliższej przyszłości?

Przede wszystkim rosyjskiego wpływu na wybory parlamentarne. Rosjanie będą próbowali wzmacniać ugrupowania eurosceptyczne; robią to regularnie. Mamy w Polsce środowiska prorosyjskie i antyeuropejskie. W perspektywie najbliższego roku największym zagrożeniem jest właśnie ingerowanie w wybory oraz pompowanie nastrojów prowadzących do polexitu.

eprasa.pl 10a0a37dae

SPORT

Królewskie leczenie. Szef medyków Lecha o Ishaku, Chinach i głowie

Kontuzje w piłce nożnej to naturalna kolej rzeczy. Nie ma piłkarza, który karierę przejdzie bez urazu. Wyjątkiem w tej sprawie nie jest grająca legenda Lecha Poznań - Mikael Ishak. O leczeniu urazów, rozwoju rehabilitacji i doświadczeniu rodem z Chin rozmawiamy z Rafałem Hejną, szefem sztabu medycznego Lecha Poznań.

Chrystian Ufa

Zacznijmy od kapitana. Ishak doznał uszkodzenie pierwszego stopnia mięśnia dwugłowego. Na czym obrazowo polega ta kontuzja i czym jest spowodowana?

Ta kontuzja z reguły charakteryzuje się tym, że nie dochodzi do rozerwania włókien mięśniowych. Oznacza to, że mięsień nadal jest w stanie pracować. Pozostaje jednak dyskomfort. Do diagnostyki urazów najczęściej używamy rezonansu magnetycznego, pozwala on precyzyjne określić rodzaj i rozmiar uszkodzenia. Badania diagnostyczne są wykonywane do 48 godzin od urazu, bardzo zależy nam na czasie. W medycynie sportowej szybka i wiarygodna diagnoza to fundament leżący u podstaw zaplanowania procesu powrotu zawodnika do gry.

W tym przypadku miało to być trzy tygodnie. Czy udało się przyspieszyć leczenie w jakikolwiek sposób?

Tak. Na ten moment Mikael jest po badaniach, które wykazały, że mięsień całkowicie się wygoił. Obecnie znajduje się w okresie przejściowym pomiędzy treningiem indywidualnym a treningiem z zespołem. Planujemy, że będzie on do dyspozycji trenera na mecz z Jagiellonią Białystok.

A jak od strony technicznej wygląda leczenie takiego nadciągnięcia?

Głównym elementem w pierwszej kolejności jest wsparcie procesu gojenia się uszkodzonych tkanek, do tego stosujemy zimno z kompresją, elektroterapię, okłady ze stadiopasty oraz pracę manualną. Wszystko po to, aby wspomóc proces gojenia się tkanek. Kolejnym ważnym elementem jest stopniowe obciążanie ćwiczeniami gojących się tkanek tak by z czasem mogły one pracować pod takim samym obciążeniem jak przed urazem. Do tego służą nam różnego rodzaju urządzenia pomiarowe – np.: dynamometry pod różnymi postaciami.

FOT. CHRYSTIAN UFA

Rafał Hejna, szef sztabu medycznego Lecha Poznań w przeszłości pracujący m.in. z chińskimi olimpijczykami

Uraz urazowi nie równy.

Dokładnie tak jest, dlatego też w przypadku urazów mięśniowych z reguły posługujemy się stopniem uszkodzenia np.: I, II, III stopień uszkodzenia (z reguły uszkodzenie III stopnia prowadzi do leczenia operacyjnego), który informuje nas o tym jak poważne jest uszkodzenie i ile czasu uszkodzony mięsień będzie się goił.

Z reguły czas potrzebny do wygojenia się uszkodzenia to 1/2 a częściej 1/3 czasu potrzebnego zawodnikowi by był gotowy do rozegrania pierwszych minut w meczu ligowym po kontuzji.

Mówisz o urządzeniach, które używacie. Czy technologia w porównaniu do tego, co zastałeś, gdy wchodziłeś do zawodu bardzo się różni? Czy to bardziej technologia „kosmiczna"?

Z urządzeniami wspomagającymi pracę fizjoterapeutów jest trochę tak jak z samochodami, co roku pojawiają się nowe rozwiązania których celem jest usprawnianie korzystania z nich a znacznie rzadziej pojawiają się rozwiązania rewolucjonizujące sposób poruszania się. Podobnie jest w świecie urządzeń fizjoterapeutycznych, kiedy zaczynałem pracę jako fizjoterapeuta w 2001 roku większość rozwiązań obecnie działających już była, obecnie znacząco poprawiła się ich sprawność i wydajność.

Czyli to nie zmiany, które nagle zaskakują, tylko powolny rozwój.

Stawiam na wiedzę. Jestem fizjoterapeutą, nie lekarzem. Klub wybierając mnie na funkcję szefa sztabu medycznego zrobił dużą zmianę. Zrozumiałe jest, że jeżeli ma się lekarza, który jest szefem sztabu medycznego, to on nie będzie on w stanie być w klubie na co dzień z zawodnikami.

A ty jesteś.

Dokładnie tak, w klubie jestem codziennie. Sprawiło to, że znacząco usprawniła się jakość procesów bezpośrednio związanych ze zdrowiem zawodników oraz wzrosło zaufanie zawodników do sztabu medycznego. Będąc szefem sztabu medycznego, nie wchodzę w kompetencje naszych lekarzy, natomiast odpowiadam za szeroko rozumiane zdrowie naszych zawodników oraz ich jak najszybszy powrót do zdrowia po kontuzjach.

W zapobieganiu kontuzji wykorzystujecie także analizę danych. Na ile to skuteczne?

Analiza obiektywnych danych treningowych i meczowych oraz danych z okresowych testów siły poszczególnych grup mięśniowych jak również analiza subiektywnych odczuć zmęczenia zawodników po treningach stanowią fundament zapobiegania kontuzjom. Z jednej strony piłka jest nieprzewidywalna, bo zawodnicy na boisku, przemieszczają się w różnym tempie i kierunkach.

I nie są robotami...

Nie są. Natomiast dane, które uzyskujemy z GPS-u są bardzo ważne. To element, którego wagi wiele osób jeszcze nie docenia, w procesie treningowym jak i zdecydowanie bardziej w procesie powrotu do gry po urazie.

Wyjaśnijmy to w takim razie.

Każdy zawodnik z pola w meczu ligowym grając 90 minut pokonuje w biegu określony dystans. Jest on efektem dystansu pokonanego podczas treningów w tygodniu poprzedzającym dany mecz. Jeżeli dystans ten ulega drastycznym zmianą z tygodnia na tydzień przekraczającym 15 do 20 % to ci zawodnicy, którzy tego doświadczają z reguły są narażeni na kontuzje. W przypadku zawodników kontuzjowanych dane dotyczące objętości pokonywanej przez nich w mikrocyklach tygodniowych przed kontuzją, są celem który musza osiągnąć podczas procesu rehabilitacji zanim będą mogli powrócić do treningów z zespołem. Jest to jeden z kluczowych elementów bezpiecznego przygotowania zawodnika do powrotu do treningu.

eprasa.pl 10a0a37dae

Nie można wejść „z buta”.

Nie, bo to często jest przyczyną kolejnych urazów. Analiza danych rysuje nam plan powrotu zawodnika. Ile dni potrzebuje, w jakich treningach, w jakiej objętości, ile zmian kierunku ruchu musi wykonać, ponieważ wiele urazów jest powiązana z przyspieszaniem i hamowaniem. Liczby służą świadomemu nienarażaniu zawodników na ponowne urazy. Głównie mówimy tu o urazach mięśniowych, ale nie tylko. Nie opieramy się jednak tylko na danych. Ważną rzecz jest to jak zawodnik się czuje oraz jak śpi. Oprócz tego regularnie sprawdzamy parametr krwi naszych zawodników, które informują nas o stopniu zmęczenia fizycznego z jakim się mierzą. Wiedza ta pozwala nam dopasowywać żywienie, nawodnienie oraz elementy odnowy biologicznej tak by wspierać ciało zawodnika w procesie regeneracji.

W kontekście snu. Wiadomo, że na rynku są urządzenia, które monitorują sen. W jaki sposób badacie sen piłkarzy?

Zawodnicy wchodząc do szatni zaznaczają na elektronicznych urządzeniach, jak się czują czy są wyspani i wypoczęci. Natomiast po treningu zaznaczają, czy dany trening był dla nich męczący. Dodatkowo wielu z nich korzysta z urządzeń które noszone zbierają te informacje na bieżąco.

Czyli trochę jak ankieta zadowolenia klienta po zakupach...

Dokładnie. To nadal są ich subiektywne odczucia, ale dla nas bardzo ważne. Dają nam do wiadomości kto w jakim jest nastroju, co może mieć korelację z innymi rzeczami. Wraz z tym jak nauka idzie do przodu, coraz więcej mówi się o tym, że za większość urazów odpowiada zmęczenie ośrodkowego układu nerwowego, czyli naszej głowy. Jeżeli głowa jest zmęczona, a ciało fizycznie sprawne, to szanse na zdarzenie się urazu wzrastają znacząco.

Pracujesz w Kolejorzu od około 4 lat. W międzyczasie przyszedł trener Niels Frederiksen, który odmienia intensywność przez przypadki, co też przekłada się na waszą pracę.

Przyszedłem do pierwszej drużyny z akademii Lecha Poznań w tym samym czasie, co trener Niels Frederiksen. On jest profesjonalistą dużej klasy. Widzi wiele aspektów, podnosi barierkę oraz pyta nas o różne rzeczy. Natomiast z drugiej strony mobilizuje do tego, żebyśmy wszystkie mechanizmy dopracowali w taki sposób, żeby on bezpiecznie mógł zrealizować swoje cele treningowe i meczowe.

A jak różni się regeneracja, gdy gra się co trzy dni a nie co tydzień?

W takich sytuacjach regeneracja staje się jednym z kluczowych elementów i ma swoje miejsce niemal każdego dnia obowiązkowo. Istotne jest to, że zawodnik musi się czuć dobrze. Mając zespół składający się z dwudziestu kilku zawodników ważnym jest to, żeby dostarczyć procedury regeneracyjne do wszystkich zawodników w krótkim czasie. Gdy przychodziłem do pierwszej drużyny, mieliśmy jedną wannę do regeneracji, natomiast teraz mamy cztery plus sześcioosobowy basen z ciepłą wodą. Powiększyliśmy też saunę, dlatego że te formy regeneracji się nie zmieniły. To nadal ciepła i zimna woda. Do tego dochodzi światłolecznictwo oraz kriosauna i kriokomory, z których nasi zawodnicy korzystają w zewnętrznych punktach. Bardzo dużo pomaga nam współpraca z Wyższą Szkołą Edukacji i Terapii w Poznaniu, która przysyła nam niesamowicie zaangażowanych studentów masażu po każdym z meczy. Zawsze jak jesteśmy po meczu wszyscy zawodnicy mają masaże całego ciała w tym samym czasie co pozwala nam znacząco usprawnić procesy regeneracyjne przed kolejnym spotkaniem. W ciągu godziny wszyscy zawodnicy są wymasowani.

Trudno, żebyś wymasował wszystkich osobiście.

Tak się nie da. Jest nas sześciu fizjoterapeutów. Mamy naprawdę świetny zespół specjalistów. Tyle, że my zajmujemy się jeszcze innymi rzeczami, które muszą egzystować w tym wszystkim. Bardzo mocno zwracamy uwagę na nawodnienie, regularnie badamy gęstość moczu u naszych zawodników. Jest to kolejny istotny element w profilaktyce urazów w naszym klubie. Na liczbach konkretnie widać, jak zawodnicy są nawodnieni. Oprócz tego nasz dietetyk pilnuje całej suplementacji i żywienia, bo z reguły zawodnicy mają co najmniej dwa posiłki u nas w klubie plus pełne nawodnienie, czyli wszystkie substancje, które muszą dostać. To naprawdę dużo roboty, ale przynosi rezultaty.

Czy jest jakiś aspekt ciała piłkarzy Lecha Poznań, który macie nieprzebadany?

Osiągnęliśmy poziom, w którym nasi zawodnicy są badani od stóp do głów z wykorzystaniem zestandaryzowanych procedur. Dwa razy w roku przed rozpoczęciem rundy robimy bardziej szczegółowe badania, w których zbieramy informacje dotyczące wydolności zawodników oraz wszelakich parametrów fizycznych. Jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak wygląda fizyczne zawodnik w poszczególnych okresach sezonu i co wpłynęło na zmiany w jego fizyczności i sprawności. Drobne testy są powtarzane czasami co tydzień bądź co dwa tygodnie. Gdy zawodnik jest przemęczony, wówczas informacja bezpośrednio trafia do sztabu szkoleniowego i oni decydują, jak tym zarządzać.

Jeżeli głowa jest zmęczona, a ciało fizycznie sprawne, to szanse na zdarzenie się urazu wzrastają znacząco.
RAFAŁ HEJNA
szef sztabu medycznego Lecha Poznań

W domowym meczu przeciw FC Thun Patrik Walemark odczuł dyskomfort i zszedł z boiska w pierwszej połowie. Kto ma decydujący głos w takich sytuacjach?

Jeżeli toczy się mecz, główny głos zawsze należy do trenera. Najczęściej odbywa się konsultacja między zawodnikiem lekarzem a trenerem. To się rozgrywa między nimi. Ja ewentualnie doradzam, jakie rozwiązanie jest najbezpieczniejsze, jednak decyzję ostateczne zawsze podejmuje trener. To jego odpowiedzialność.

A wiele jesteście w stanie pomóc na boisku piłkarzowi, który nabawił się urazu a sytuacja zmusza do pozostawienia go na placu gry?

To wszystko zależy od rodzaju urazu. Na Wyspach Owczych Mikael kontynuował grę, dopóki nie została przygotowana zmiana. To zależy także od doświadczenia zawodnika. Ishak bardzo dobrze zna swoje ciało. W związku z tym rozmowa z nim jest zupełnie na innym poziomie, dlatego że on jest w stanie określić, czy potrzebuje zmiany, czy jest w stanie pomóc zespołowi. Wtedy zmienia się szyk na boisku. To w dużej mierze zależne jest od doświadczenia i spokoju zawodnika. Młodsi zawodnicy mają większy problem z ocenieniem sytuacji. Dodatkowo przychodzi większy strach. Podajmy przykład Aliego Gholizadeha. W poprzednim sezonie grał z uszkodzonym przywodzicielem i zawsze mogliśmy na niego liczyć.

Skoro poruszyłeś temat Irańczyka, jak on wygląda na obecnym etapie leczenia?

Bardzo dobrze. Przyleciał do nas na najbliższe dwa tygodnie na sprawdzenie postępów w jego rehabilitacji.

Jak wspomniałeś Ali grał z kontuzją. Podobna sytuacja miała miejsce z Radosławem Murawskim jakiś czas temu. Piłkarze są eksploatowani, tak jak nigdy wcześniej. Gdzie jest limit organizmu profesjonalnego piłkarza?

Gdy zapytasz maratończyków czy ultramaratończyków, to powiedzą ci, że bieganie to głowa, nie tyle ciało. W piłce nożnej jest w dużym stopniu tak samo. Można się przemóc. Radek czy Ali pokazali nam, jak wiele potrafią dać zespołowi, będąc na granicy urazów, z którą większość zawodników nie chciałaby nawet trenować. Zawodnicy dostają od nas pełne wsparcie i dlatego wierzą, że jeżeli zostawiają zdrowie na boisku, to klub ich nie zostawi. Przykładem tego była sytuacja z Alim i Radkiem z którymi przedłużono kontrakty w zeszłym sezonie.

Jest takie powiedzenie „to się wymasuje”. Ile tak naprawdę da się wymasować, jeśli chodzi o kontuzje?

Tego jest dość sporo. Bóle zmęczeniowe to prosta sprawa o ile trzyma się je pod kontrolą. Natomiast, gdy mamy stwierdzony diagnostycznie uraz, to wymasowanie i wpuszczenie zawodnika nie działa.

Porozmawialiśmy trochę o doświadczeniu i zahaczyłeś o lekkoatletykę. Łącząc te dwa wątki, chciałem zapytać o twoją przeszłość. Jak to się stało, że trafiłeś do kadry olimpijskiej Chin?

Moja szanowna małżonka mi w tym pomogła. To ona wysłała moje CV do naboru otwartego w internecie lata temu.

Wiedziałeś o tym?

Wiedziałem, że gdzieś tam wysyłała aplikacje. Rekruterem był człowiek z Kanady i on nie mógł otworzyć mojego CV. W związku z tym napisał do mnie emaila. Dwa tygodnie później umówiliśmy się na spotkanie. Po pół godziny rozmowy stwierdził, że jestem wykwalifikowanym specjalistą, którego chcieliby zatrudnić. Po pięciu tygodniach wylądowałem w Pekinie.

Czym się różni fizjoterapia lekkoatletów i piłkarzy?

Sama fizjoterapia się wielce nie różni, bo jedni i drudzy biegają szybko. Na pewno bardziej wymagająca jest fizjoterapia piłkarska, bo różnorodność urazów jest dużo większa w stosunku do fizjoterapii lekkoatletycznej. Natomiast każdy organizm ludzki rządzi się swoimi prawami, więc każdy wymaga głębszej analizy biomechanicznej, w czym się specjalizuję. Chodzi o przeanalizowanie tego, skąd się biorą słabości. Większość urazów mięśniowych bierze się z wnętrza naszego ciała i z byt dużej objętości w za krótkim czasie.

Czego nauczyłeś się tam jako fizjoterapeuta?

Chiny są bardzo ciekawym krajem, bo tam było przemieszanie się medycyny tradycyjnej chińskiej z tą konwencjonalną (ogólnie uznaną), tam one się uzupełniały. Dodatkowo zyskałem duże doświadczenie pracując z mistrzem świata i olimpijskim w tenisie stołowym. Wówczas miałem możliwość odwiedzenia najlepszych klinik na świecie m.in. kliniki Jobe'a w Los Angeles. Dotarłem do miejsc, w których ludzie pracowali i pisali książki, a ja się z nich uczyłem. Ogromnie zweryfikowało to moją wiedzę. To pokazało mi także, że wiedza wielu specjalistów w Polsce jest na tym samym porównywalnym poziomie, co za granicą. Zajmowałem się także jednym z koszykarzy chińskich grających w NBA - Yi Jianlian. Dodatkowo w Chinach nauczyłem się pracy pod presją. W momencie, gdy zatrudniono mnie do Chińskiego Komitetu Olimpijskiego, to od razu zaczęto szukać kogoś na moje miejsce.

I ty o tym wiedziałeś?

Tak. Dlatego że oni nie polegają na opinii jednej osoby. Chińczycy bez przerwy szukają. To nie jest tak, że ten proces się zatrzymuje.

Czy z niekonwencjonalnych chińskich metod przełożyłeś, coś na pracę w Lechu Poznań?

Bardzo dużo. Jednym z elementów są wszystkie rodzaje baniek, dlatego że bardzo dobrze rozluźniają nasze ciało.

Bańki znane z tego, że zostawiają po sobie ślady.

One mogą, ale nie muszą zostawiać śladów.

Polataliśmy trochę po Chinach, wróćmy do Poznania. Zaczęliśmy od kontuzji, to też zakończymy kontuzją - João Moutinho. Od początku sezonu zbytnio go nie oglądamy. Wiadomo, że chodzi o stopę. Na ile skomplikowana była jego kontuzja?

To przykład kontuzji, która może wydawać się błaha. W meczu znienacka został pchnięty przez zawodnika drużyny przeciwnej w wyniku niespodziewanego uderzenia od tyłu doszło do uszkodzenia dużego palca. Palec to palec. Zawsze wydaje się, że to błahostka. Natomiast dla João spuchła prawie połowa stopy. Badania wykazały uszkodzenie torebki stawowej, na początku proces gojenia postępował szybko, jednakże zawodnik nie był w stanie chodzić bez bólu dość długo. Minęły tygodnie i Portugalczyk wraca właśnie do kadry meczowej.

eprasa.pl 10a0a37dae

S24 sportowy24.pl

sport

SIATKÓWKA

Polki awansowały do czołowej „czwórki" mistrzostw Europy. Teraz czas na panów *str. 16 i 19*

KOSZYKÓWKA

FOT. ADAM JASZTRĘBOWSKI

Kapitan Enei AZS, Jovana Popović o powrocie do Europy i swojej miłości do dwóch miast *str. 18*

PIŁKA NOŻNA

Warta grała z liderem i miała swoje sytuacje, ale wróciła do domu z niczym. W III lidze pierwsze punkty straciła Polonia Środa *str. 15*

Poznańskie Skorpiony szybko odrobiły stratę z pierwszego meczu w Rybniku i pokazały, że to im należy się miejsce w finałowej rozgrywce

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Żużlowcy Hunters PSŻ Poznań pewnie wjechali do wielkiego finału 2. Ekstraligi. To największy sukces w historii klubu z Golęcina *str. 20*

eprasa.pl 10a0a37dae

PKO EKSTRAKLASA

W końcówce była niezła draka, gość przyćmił dublet Czubaka

Kiedyś Żewłakow w Legii Warszawa bronił. Obecnie - drugi strzela. Jakub, syn Michała, w Lublinie zdobył dwa gole na wagę 3 punktów

Jacek Czaplewski

To pierwsze trafienia 19-letniego zawodnika w pierwszej drużynie z Łazienkowskiej. W weekend błysnął również Piast Gliwice, zaś to znów nie popisał się Widzew Łódź.

Ze względu na rozgrywaną w zeszłym tygodniu I rundę Pucharu Polski 7. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała w piątek dopiero o godz. 20:30 i potrwa aż do poniedziałkowej nocy, bo mecz Pogoni Szczecin z Wisłą Płock dobiegnie końca około godz. 23.

Ligowe granie rozpoczęło się od niespodzianki. Mecz o prymat na Górnym Śląsku nieoczekiwanie gładko wygrał Piast Gliwice, strzelając trzy gole. Owszem, zespół Daniela Myśliwca był już ostatnio w niezłej formie, ale chyba nikt, łącznie z jego kibicami nie spodziewał się aż takiego lania sprawionego GieKSie Katowice, która przecież dopiero co ograła niepokonanego wcześniej Górnika Zabrze. Spotkanie było ciekawe i trzy punkty zasłużenie zostały przy Okrzei. 40-letni trener wykonuje tam fantastyczną pracę. Mimo mocno ograniczonych środków osiąga wyniki ponad stan. Dowód? Wystarczy sprawdzić tabelę za jego kadencji; okazuje się, że lepiej wypadają tylko 4 (!) zespoły.

W Piaście cieszą się z Myśliwca, natomiast w Widzewie Łódź martwią bylejakością. Po odpadnięciu z Pucharu Polski z Koroną Kielce piłkarze Aleksandara Vukovicia nie byli w stanie ani razu zaskoczyć Radomiaka. Bogiem a prawdą - to rywale stworzyli lepsze okazje. W tym bezbramkowym meczu nie zabrakło kontrowersji sędziowskich. Arbiter Bartosz Frankowski nie wyrzucił z boiska stopera gospodarzy Przemysława Wiśniewskiego za brutalny faul. Potem anulował jego gola samobójczego, dopatrując się przewinienia (decyzja słuszna - Ronaldo Lumungo sfaulował Emila Kornviga). Łodzianie już czwarty raz w siódmym występie podzielili się punktami i znowu są bliżej do strefy spadkowej niż podium, które określane jest jako cel na ten sezon.

FOT. PAP/WOJTEK JARGIŁO

Dwa trafienia Karola Czubaka to było za mało, aby pokonać Legię

W okolicach podium mogła się za to zakręcić równie ambitna Korona, która wykupiła z Rakowa Michaela Ameyawa. W drugiej połowie jednak wyraźnie spuściła z tonu, za co została skarcona w doliczonym czasie, kiedy siedemnastą bramkę w ekstraklasie, ale pierwszą w barwach Wisły Kraków, zdobył stoper Alan Uryga. Wcześniej wszyscy zachwycali się trafieniem byłego reprezentanta Czech Ondreja Lingra, który dorobek strzelecki w kieleckiej drużynie zaczął budować podczas ligowego debiutu.

Zupełnie nieoczywistego bohatera ma za to Legia . Na fotel lidera, przynajmniej na chwilę, wskoczyła dzięki Jakubowi Żewłakowowi. Zmiennik w deszczowym meczu z Motorem Lublin przyćmił dublet Karola Czubaka. W końcówce odpowiedział dwoma golami, którymi jego drużyna zrewanżowała się za wtorkową porażkę w Pucharze Polski. - Wydaje mi się, że jesteśmy drużyną, której można wszystko zarzucić, ale nie można nam odebrać wiary. Zawsze wierzymy do końca - stwierdził nastolatek.

W meczu w Lublinie, tak jak i w poprzednich, kilka spektakularnych interwencji zaliczył Otto Hindrich. Gdyby nie Rumun, to nawet dublet młodego Żewłakowa okazałby się na nic. Za tydzień do stolicy przyjeżdża Widzew i w klasyku zweryfikuje formę Legii, która ostatnio jest daleka od oczekiwań.

7. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - GKS KATOWICE 3:0
Bramki: Sanca 5, Juande 35, Vallejo 85

WIDZEW ŁÓDŹ - RADOMIAK 0:0

KORONA KIELCE - WISŁA KRAKÓW 1:1
Bramki: Lingr 24 - Uryga 90+2

MOTOR LUBLIN - LEGIA WARSZAWA 2:3
Bramki: Czubak 65, 68 - Augustyniak 45k., Żewłakow 90+5, 90+11

CRACOVIA - GÓRNIK ZABRZE 0:1
Bramka: Urbański 81 k.

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Legia Warszawa	7	15	15-6
2. Górnik Zabrze	6	15	12-7
3. Lech Poznań	5	13	10-4
4. Wisła Kraków	7	11	13-11
5. Piast Gliwice	7	10	13-13
6. GKS Katowice	6	9	12-9
7. Jagiellonia Białystok	5	9	9-7
8. Korona Kielce	6	9	7-5
9. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
10. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
11. Cracovia	7	8	6-8
12. Radomiak Radom	7	8	6-13
13. Widzew Łódź	7	7	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	7	5	8-13
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	5	0	6-13

Program 8. kolejki:

Piątek 11.09
Raków Częstochowa - Motor Lublin (godz. 18.00)
Wisła Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)

Sobota 12.09
Śląsk Wrocław - Korona Kielce (godz. 14.45)
Górnik Zabrze - Lech Poznań (godz. 17.30)
Zagłębie Lubin - GKS Katowice (godz. 20.15)

Niedziela 13.09
Wisła Płock - Cracovia (godz. 12.15)
Pogoń Szczecin - Wieczysta Kraków (godz. 14.45)
Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 17.30)

Poniedziałek 14.09
Radomiak Radom - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

6 goli
Jordi Sanchez Rina (Wisła Kraków)

5 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Karol Czubak (Motor Lublin)

4 gole
Leandro Sanca (Piast Gliwice)

BOHATER WEEKENDU

Jakub Żewłakow
(Legia Warszawa)
Syn Michała Żewłakowa pierwszy raz w karierze na ustach kibiców stołecznej drużyny. 19-latek wszedł na końcówkę w wyjazdowym meczu z Motorem Lublin i dubletem odwrócił wynik już w doliczonym czasie z 1:2 na 3:2, przyćmiewając dwa gole Karola Czubaka. Jego wyczyn skomentował w Canal+ Sport... wujek, Marcin Żewłakow, brat bliźniak Michała. - Po takim występie czuję ekscytację - wyznał na gorąco bohater soboty, Żewłakow junior.

FOT. SYLWIA DĄBROWA POLSKA PRESS

ECHA SPOD SZATNI

Papszun zaskoczył w Lublinie. Czy Vuković już nie walczy o podium?

Jakub Jabłoński

Marek Papszun po wyszarpanym zwycięstwie w Lublinie odniósł się do relacji z dziennikarzami, którzy w ostatnim czasie - jego zdaniem - za bardzo manipulują wypowiedziami na konferencjach. - Nie tędy droga - orzekł.

Papszun rozpoczął konferencję od odniesienia się do relacji z przedstawicielami opinii publicznej. - Dzisiaj każde słowo trzeba ważyć. Możesz coś powiedzieć w dobrej wierze, chcąc coś wytłumaczyć, a później zostanie to przeinaczone, nadinterpretowane czy zmanipulowane. Trudno się dzisiaj komunikuje z opinią publiczną, bo nastawienie jest bardzo agresywne na to, żeby wyciągnąć coś z kontekstu, zrobić z tego chwytliwy tekst i puścić w świat.

- Mam wrażenie, że czasami przestaje się liczyć sama piłka nożna i mówienie o niej, a zaczyna się liczyć czekanie: „Co ten Papszun nam powie?", żeby to się klikało, poszło w eter, a później można było to jeszcze podkręcić czy zinterpretować na swój sposób. Nie tędy droga. Jeżeli chcemy rozwijać piłkę, musimy bazować na faktach.

Legia z Motorem długo się męczyła, aż dwukrotnie skruszył mur Jakub Żewłakow.

- Uważam, że dobrze rozgrywaliśmy to starcie, miało to miejsce przed stratą bramki. Do 64. minuty Motor nie mógł nam za bardzo zagrozić. Widziałem już jednak symptomy tego, że za bardzo idziemy w prostotę i chcemy przetrwać. To nigdy się nie sprawdza. Pierwsza bramka oponentów padła w sposób, przed którym się ostrzegaliśmy - tłumaczył. - To martwi, bo podobnie było przy drugim golu. Mbaye Ndiaye wygrał pojedynek na skrzydle i dał prostopadłe podanie. W zbyt prosty sposób straciliśmy prowadzenie – zakończył.

Swoje oczekiwania przed meczem 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy miał Aleksandar Vuković. Trener Widzewa przed spotkaniem z Radomiakiem przyznał, że jego zespół stać na włączenie się do walki o ligowe podium.

Jak to się skończyło? Po rozczarowującym remisie w Sercu Łodzi z Radomiakiem (0:0) musiał posypać głowę popiołem i wycofać się z ambitnych zapowiedzi. Serb na pomeczowej konferencji przyznał, że przed Widzewem jeszcze - naprawdę - dużo pracy.

- Nie jestem zadowolony z naszego dzisiejszego wyniku i dorobku punktowego, który jest po prostu słaby. Mówiłem o top 3, bo uważam, że zespół ma na tyle dużo jakości, że stać go na taki rezultat. Trzeba to jednak przełożyć na boisko, a po dzisiejszym meczu nie uważam, żebyśmy byli na to gotowi - zakończył szkoleniowiec.

eprasa.pl 10a0a37dae

BETCLIC I ORAZ III LIGA

Warta postawiła się liderowi, niestety przegrała 0:1. Pierwszy remis Polonii

Maciej Lehmann

Warta Poznań przegrała na wyjeździe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki 1:0 w meczu 7. kolejki Betclic 1. Ligi. „Zieloni" zagrali dobry mecz, zabrakło im jednak skuteczności i ...szczęścia.

Pogoń Grodzisk Mazowiecki	1 (0)
Warta Poznań	0

Bramka: Damian Jaroń 76.

Kibice, którzy w piątkowy wieczór zasiedli na trybunach stadionu w Grodzisku Mazowieckim, oglądali żywy, wyrównany i emocjonujący mecz. Choć padła tylko jedna bramka, obie drużyny wykreowały sobie wiele sytuacji strzeleckich.

JFaworytem byli gospodarze, którzy w tym sezonie nie zaznali jeszcze ligowej porażki. Warta Poznań, która na razie gra tylko na wyjazdach, miała na swoim koncie trzy zwycięstwa i trzy porażki. W ostatniej kolejce uległa na wyjeździe Miedzi Legnica, ale w tym meczu też prezentowała się dobrze.

Pogoń od początku posiadała inicjatywę, ale Zieloni choć krócej utrzymywali się przy piłce, groźnie kontratakowali. W 14. minucie goście mogli wyjść na prowadzenie, ale Krzysztof Kamiński sparował piłkę do boku po uderzeniu Mateusza Stanka. Napastnik Warty był bliski sfinalizowania akcji rozpoczętej przez Aleksandra Wołczka, który balansem ciała minął kilku zawodników i wpadł w szesnastkę Pogoni. Zaledwie dwie minuty później wypożyczony ze Śląska Wrocław pomocnik też mógł wpisać się na listę strzelców, ale znów skuteczną interwencję zanotował bramkarz gospodarzy.

Najwięcej kłopotów defensywa Warty miała z byłym piłkarzem Lecha Poznań Radosławem Majewskim. Przeżywający drugą lub trzecią młodość pomocnik najczęściej niepokoił Leo Przybylaka. Bramkarz Zielonych tuż po przerwie popisał się dużym refleksem broniąc strzał 39-latka.

W rewanżu po jego dośrodkowaniu Kusztala piłkę głową uderzył Kendzia, trafiając w rywala, czym ułatwił interwencję Kamińskiemu.

W 69. minucie Warciarze ponownie groźnie strzelali, ale po raz kolejny nie mieli szczęścia. Do ustawionej przed linią szesnastego metra piłki podszedł Marcel Stefaniak i huknął po dłuższym rogu. Bramkarza Pogoni uratował jednak słupek. Do dobitki dobiegł Stanek, jednak jego strzał znowu obronił świetnie dysponowany Kamiński.

O losach spotkania przesądził 10 minut później Damian Jaroń, który wykorzystał podanie od Bartłomieja Ciepieli. 25-latek który urwał się lewym skrzydłem i idealnie obsłużył ustawionego tuż przed bramką kapitana drużyny z Grodziska. Wynik już się nie zmienił, choć Warta do końca walczyła o remis.

FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

Piłkarze Polonii Środa (czerwone stroje) w końcówce meczu z Gromem uratowali punkt

BETCLIC I LIGA

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WARTA POZNAŃ 1:0 (0:0) Bramka: Damian Jaroń (76)
BRUK-BET - LECHIA GDAŃSK 2:1 (0:0), Bramki: Wojciech Jakubik (52), Krzysztof Kubica (88) - Artur Szach (90), **MIEDŹ LEGNICA - CHROBRY GŁOGÓW 1:1 (0:0), Bramki:** Marcel Mansfeld (90) - Jakub Lis (77)
STAL MIELEC - ODRA OPOLE 1:1 (0:1) Bramki: Krystian Getinger (60-karny) - Patryk Szysz (8)
STAL RZESZÓW - POLONIA WARSZAWA 2:1 (2:0) Bramki: Sean Goss (10), Wojciech Brzęk (39) - İlkay Durmus (59)

1. Pogoń Grodzisk Maz.	7	15	11-5
2. Miedź Legnica	7	14	11-4
3. Chrobry Głogów	7	11	11-6
4. ŁKS Łódź	6	11	10-5
5. Arka Gdynia	6	10	9-5
6. Polonia Warszawa	7	10	11-10
7. Bruk-Bet Termalica	7	10	11-11
8. Warta Poznań	7	9	11-11
9. Odra Opole	7	9	7-7
10. Stal Mielec	7	9	12-14
11. Pogoń Siedlce	6	8	7-6
12. Stal Rzeszów	7	8	6-13
13. Ruch Chorzów	6	7	3-7
14. Lechia Gdańsk	7	7	8-13
15. Puszcza Niepołomice	6	6	5-7
16. Polonia Bytom	6	6	12-15
17. Unia Skierniewice	6	6	5-9
18. Podbeskidzie B-B	6	5	8-10

Polonia Środa wywalczyła remis rzutem na taśmę

Kiedy w 81 minucie piłkarz Gromu Nowy Staw Amadeusz Mielnik podwyższył prowadzenie gospodarzy na 4:2, wydawało się, że lider Betclic III ligi Polonia Środa dozna pierwszej w sezonie porażki. Goście jednak nie mieli zamiaru poddać się bez walki. To był finisz godny najlepszej obecnie ekipy w tej grupie. Najpierw do stanu 4:3 w 86 minucie doprowadził Patryk Mikita, a wyrównującego gola strzelił w 89 min. Piotr Skrobosiński.

Polonia ostatecznie zremisowała 4:4, ale po 7 kolejkach ma świetny bilans - 6 zwycięstw i 1 remis.

Ostre strzelania urządzili sobie też piłkarze Victorii Września oraz KKS Kalisz. Gospodarze trzy razy obejmowali prowadzenie, ale Kaliszanie za każdym razem doprowadzali do remisu. W 85 min. piłkę meczową miał Adam Borucki, ale minimalnie pomylił się z dystansu i mecz zakończył się remisem 3:3.

Świętująca swoje 105. urodziny Unia Swarzędz zremisowała z rezerwami Lecha 1:1. Gospodarze w 11 min objęli prowadzenie, po zagraniu piłki zza plecy obrońców Lecha. Nie najlepiej zachował się bramkarz gości Wiktor Obremski, który wychodząc przed pole karne wyraźnie zawahał się czy ruszyć do futbolówki, czy poczekać z interwencją i w efekcie popełnił błąd, który wykorzystał Dominik Zborniak. Wyrównał w 41 min z karnego Maksymilan Dziuba. „11" wywalczył Wojciech Szymczak, który popisał się świetnym dryblingiem i został sfaulowany przez Jakuba Łukaszewskiego.

BETCLIC III LIGA

Wyniki i strzelcy 7. kolejki:
Victoria Września - KKS Kalisz 3:3 (Jakub Lutostański 12, Kamil Kanior 15, Jakub Bartkowski 49 karny - Karol Danielak 14, Bartłomiej Putno 42 karny, Michał Biskup 61); **Błękitni Stargard - Kotwica Kórnik 2:4** (Szymon Krocz 9, 18 - Gracjan Hyl 20, 54, Igor Sarnowski 35, Oskar Mazurkiewicz 90); **Lipno Stęszew - Flota Świnoujście 1:3** (Dawid Kaczmarek 38 - Olaf Nowak 29, Hubert Szulc 61, Oskar Kalenik 90); **Gedania Gdańsk - Wikęd Luzino 0:4** (Dawid Szałecki 45, Wiktor Sawicki 47, Michał Karlikowski 64, Dawid Konkol 69); **Grom Nowy Staw - Polonia Środa Wielkopolska 4:4** (Igor Jankowski 41 karny, 45, Wojciech Zieliński 47, Amadeusz Mielnik 81 - Jakub Wilczyński 37, 42, Patryk Mikita 86 karny, Piotr Skrobosiński 89); **Unia Swarzędz - Lech II Poznań 1:1** (Dominik Zaborniak 11 - Maksymilian Dziuba 42 karny); **Noteć Czarnków - Kluczevia Stargard 3:1** (Szymon Piekarski 21, Przemysław Kot 67, Klaudiusz Milachowski 83 - Rian 73). **Elana Toruń - Wda Świecie 1:2** (Maciej Rożnowski 74 - Jakub Nawrocki 83, Dawid Retlewski 90+4) **Chemik Bydgoszcz - Bałtyk Koszalin 2:2** (Oliwier Grzelak 45+1, Damian Zagórski 82 - Maciej Pałaszewski 37, Alan Krauze 90+2) ©℗

1. Polonia Środa Wlkp.	7	19	23-11
2. Wda Świecie	7	17	13-7
3. Wikęd Luzino	7	16	20-8
4. Flota Świnoujście	7	13	14-9
5. Kluczevia Stargard	7	13	15-13
6. KKS Kalisz	7	12	13-8
7. Noteć Czarnków	7	12	14-11
8. Lech II Poznań	7	11	15-15
9. Błękitni Stargard	7	10	16-15
10. Bałtyk Koszalin	7	9	8-9
11. Grom Nowy Staw	7	7	18-20
12. Kotwica Kórnik	7	7	12-15
13. Unia Swarzędz	7	7	7-12
14. Gedania Gdańsk	7	6	5-19
15. Chemik Bydgoszcz	7	6	10-15
16. Elana Toruń	7	5	10-17
17. Victoria Września	7	4	7-17
18. Lipno Stęszew	7	1	7-16

KRÓTKO: LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Błysnął nie tylko „Lewy"

Robert Lewandowski ponownie błysnął za wielką wodą – zdobył piątą bramkę w sezonie MLS w szalonym meczu z Toronto, zakończonym hokejowym wynikiem 4:4. Polak zagrał w pełnym wymiarze. W 63. minucie wyprowadził Chicago Fire na prowadzenie, gdy sfinalizował piękną, kombinacyjną akcję. Przed Lewandowskim hit z Interem Miami, w którym gra legendarny Argentyńczyk Leo Messi. Jan Bednarek z Jakubem Kiwiorem zagrali kolejny mecz dla FC Porto. Pierwszy z nich zdobył bramkę w wygranym starciu z Moreirense.

Tak było w TOP 5 w Europie

Huśtawka Zielińskiego

Prawdziwą huśtawkę nastrojów zaliczył Piotr Zieliński (na zdjęciu), który zagrał z byłym klubem SSC Napoli. Pomocnik Interu Mediolan występował do 72. minuty, a jego zespół przeszedł drogę z piekła do nieba, odwracając losy rywalizacji. Natomiast Arkadiusz Milik został skreślony przez Juventus, który nie wiąże z nim przyszłości. W Ligue 1 o sporym pechu może mówić Maik Nawrocki, który zerwał więzadła krzyżowe w kolanie. W Bundeslidze kilka minut otrzymał Dariusz Stalmach w Werderze Brema, a na ławce przesiedział Oskar Wójcik. Bright Ede również jedynie przyglądał się rywalizacji Deportivo La Coruna z Villarrealem. Matty Cash w zremisowanym meczu Aston Villi z Hull (0:0) zagrał 85 minut.

Jakub Jabłoński

Bundesliga
2. kolejka Bundesligi: Stuttgart - FC Koeln 4:1, Bayer Leverkusen - Union Berlin 4:0, Borussia Moenchengladbach - Elversberg 3:4, Padeborn - Freiburg 0:1, Werder - RB Lipsk 3:1, Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:3, Schalke - Bayern 0:0.

La Liga
4. kolejka La Ligi: Real Betis - Real Madryt 1:0, Athletic Bilbao - Atletico Madryt 3:0, Rayo Vallecano - Real Racing - 3:2, Villarreal - Deportivo La Coruna 2:3.

Ligue 1
3. kolejka Ligue 1: Lyon - Auxerre 3:1, PSG - AS Monaco 1:2, Lens - Lorient 0:1, Le Havre - Brest 1:2, Nice - Le Mans 1:1.

Premier League
3. kolejka Premier League: Ipswich - Liverpool 0:2, Newcastle - Bournemouth 2:2, Brentford - Sunderland 1:1, Brighton - Leeds 1:1, Fulham - Crystal Palace 2:3, Manchester City - Coventry City 1:0, Nottingham Forest - Tottenham 0:0, Hull City - Aston Villa 0:0.

Serie A
3. kolejka Serie A: Genoa - Como 1:4, Fiorentina - Torino 1:2, Inter - Napoli 3:2, Roma - Atalanta 2:1.

FOT. AGRZEGORZ WAJDA

eprasa.pl 10a0a37dae

TENIS

Ciężki bój z Bouzkovą, a dziś jeszcze cięższy z Qinwen

Świątek miała trudną przeprawę z wymagającą Czeszką, a o ćwierćfinał US Open zmierzy się z Chinką, której uległa w półfinale igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Iga Świątek po emocjonującym, trwającym 2,5 godziny boju pokonała w trzeciej rundzie wielkoszlemowego US Open w Nowym Jorku Czeszkę Marie Bouzkovą 7:6(3), 7:6(3) i o ćwierćfinał zagra dzisiaj z mistrzynią olimpijską 2024 z Paryża, Chinką Zheng Qinwen.

FOT. EPA/PAP

Iga Świątek awansowała do IV rundy otwartych mistrzostw USA

Świątek przyznała, że pokonanie Bouzkovej kosztowało ją dużo sił.

- Było bardzo fizycznie, wiele długich wymian. Nie było łatwo - przyznała 25-letnia Raszynianka.

Oba sety rozstrzygnęły się w tiebreakach. W drugim Świątek przy swoim serwisie obroniła trzy piłki setowe.

- Starałam się grać tak, jak o każdy inny punkt. Nie chciałam wywierać na sobie zbyt dużej presji. Gdy jestem dobrze skoncentrowana, to nie zwracam uwagi na wynik. To ten moment meczu, kiedy mogę skupić się po prostu na swoich zadaniach, dzięki czemu gram bardziej stabilnie, niezależnie od stanu rywalizacji. To nie było łatwe, ale właśnie tak czułam się również w tie-breakach - tłumaczyła.

Świątek podkreśliła, że rozstrzygnięcie tak wyrównanych meczów na swoją korzyść wpływa na pewność siebie.

- Cieszę się, że udało mi się przez to przejść. Daje to poczucie, że następnym razem może będzie podobnie, a może pójdzie mi jeszcze lepiej. Choć szczerze mówiąc, każdy mecz to zupełnie inna historia. Po prostu trzeba być solidnym w ataku, cierpliwym i zdawać sobie sprawę, że rywalka może tę jeszcze jedną piłkę wrócić - zauważyła.

Kolejną rywalką będzie Zheng Qinwen, z którą ma bilans 7-1. Jedynej porażki doznała w półfinale igrzysk w Paryżu. Chinka wcześniej w sobotę wygrała z rozstawioną z numerem 22. Amerykanką Madison Keys 1:6, 7:6(3), 7:5, choć w trzecim secie przegrywała już 0:5 i obroniła piłkę meczową.

Mimo zmęczenia Świątek zadeklarowała, że na kolejne wyzwanie będzie gotowa. - Na pewno się zmęczyłam, po prostu intensywność meczu mogła dużo kosztować. I choć był to mecz dwusetowy, to faktycznie długi. Mam jednak dzień przerwy i mogę się spokojnie zregenerować.

„KRÓTKA PIŁKA" ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press

PKO Ekstraklasa to liga o tyle niepoważna, że szczęście miewa w niej kluczowe znaczenie

Generalnie w życiu trzeba mieć szczęście, ale wydaje się, że w PKO Ekstraklasie fart przydaje się jeszcze bardziej niż gdzie indziej. W brutalnych okolicznościach przekonał się o tym ostatnio były już dyrektor sportowy Zagłębia Lubin Rafał Ulatowaki.

Gdy o godzinie 0.30 przedstawiciel Borussii Dortmund skontaktował się w sprawie finalizacji transferu Marcela Reguły, nie tylko „Ula", (ale wszyscy w kierownictwie Zagłębia) był w siódmym niebie. 5,5 miliona euro teraz, plus 2,5 miliona w tej samej walucie w bonusach zabezpieczało najbliższą przyszłość Miedziowych, u których – jak wieść gminna niesie – deficyt budżetowy liczony jest w kwotach (w złotówkach) z siedmioma zerami. Problem w tym, że po cudownej nocy nadszedł niezwykle cierpki poranek – zapoczątkowany telefonem z BVB tuż po godzinie 6.00 z odwołaniem nocnych biznesowych ustaleń – i cały czar prysnął. Ba, ulotnił się bezpowrotnie, bo minęło niewiele ponad kolejne 24 godziny i Zagłębie ogłosiło rozstanie z dyrektorem...

Jak bardzo realia pracy w Lubinie są (nie)poważne – to oczywiście temat na zupełnie inne opowiadanie. Z drugiej jednak strony – można mieć też fart taki, jak Marek Papszun przy Łazienkowskiej – gdzie też w ostatnich latach profesjonalizm nie był czynnikiem dominującym – żeby z opałów wyjść obronną ręką.

Otóż Legia od kilku miesięcy miała problem zablokowanego – także w sensie mentalnym, a nie tylko strzeleckim – Milety Rajovicia. A od kilku tygodni kłopot z lecącą na łeb, na szyję formą zespołu, co mocno wyeksponował Motor Lublin, gromiąc stołecznym zespół w Pucharze Polski aż 3:0. Kryzys – kolejny poważny – stał już przy Ł3...

Tymczasem najpierw – już nocą, kilka godzin przed zamknięciem okna transferowego w Danii – FC Midtjylland wypożyczyło bezproduktywnego snajpera, biorąc na siebie pełną jego pensję i zaoferowało godną opcję wykupu. A potem, już w czasie doliczonym ligowego sobotniego meczu z Motorem, nastoletni Kuba Żewłakow strzelił dla słabo grającej w Lublinie Legii dwa gole, które dały wygraną, fotel lidera w wirtualnej tabeli i... święty spokój.

Fakt, Papszun ma niebywały fart. Czy będzie umiał mu pomóc?

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki bez medalu. Reprezentacja Serbii za mocna dla naszych pań

Zbigniew Czyż

W meczu o brązowy medal siatkarskich mistrzostw Europy, Polki uległy w Stambule Serbkom 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25). Po raz ostatni, nasze panie stanęły na podium 17 lat temu w Łodzi gdzie zajęły 3. miejsce.

Tym samym, w hali „Sinan Erdem Dome" w tureckiej metropolii, podopieczne trenera Stefano Lavariniego powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji.

- Serbia była zwyczajnie lepsza - powiedziała zaraz po meczu finałowym atakująca reprezentacji Polski, Magdalena Stysiak. - Jestem dumna ze wszystkich naszych dziewczyn.

W trzecim secie, meczu o brązowym medal, przy stanie 0:2, rywalki prowadziły już 4:0... Ale Polki odżyły i wygrały do... 15.

Podczas tegorocznego czempionatu polski zespół z meczu na mecz spisywał się coraz lepiej, prezentując coraz wyższą formę. Polki wygrały wszystkie spotkania w fazie grupowej. Straciły tylko seta w starciu z Łotwą oraz dwie partie przeciwko Turcji.

W ćwierćfinale Holenderkom pozwoliły ugrać tylko jednego seta. W półfinale podopieczne trenera Stefano Lavariniego trafiły jednak na aktualne mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie, reprezentację Włoch.

- Od początku tego sezonu cały zespół marzył o tym, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Gra przeciwko tej drużynie to zawsze zaszczyt. Mają świetnie zbalansowaną drużynę, z niesamowitymi atakującymi i środkowymi. Musimy ich zaskoczyć swoją grą i dać z siebie wszystko. Musimy po prostu grać według własnego stylu - mówił przed meczem Stefano Lavarini, trener reprezentacji Polski.

Plan zaskoczenia rywalek udało się zrealizować tylko w niewielkim stopniu, bo poza trzecim setem, Polki nie miały za wiele do powiedzenia w starciu z Italią. Biało-Czerwone przegrały przede wszystkim w bloku (4-18), który w tym turnieju był ich dużym atutem. W dwóch pierwszych partiach, przeciwniczki od początku narzuciły swoje twarde warunki, kontrolując przebieg wydarzeń na parkiecie.

W trzecim secie włoski zespół spuścił nieco z tonu, co nasze siatkarki skrzętnie wykorzystały. Po ataku Julii Szczurowskiej, Polki wygrały tę odsłonę do 21 dając jeszcze nadzieję polskim kibicom na walkę o awans do finału.

W czwartym secie wszystko wróciło jednak do normy. Wystarczył moment i podopieczne Julio Velasco odskoczyły na trzy oczka 4:1. W dalszej części seta Włoszki dominowały na parkiecie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Mecz skutecznym kontratakiem zakończyła Danesi 25:16 i to Italia awansowała do finału. Tym samym, mistrzynie świata przerwały serię siedmiu zwycięstw w turnieju polskiej reprezentacji. Najwięcej punktów dla Polski zdobyły Szczurowska 15 i Czyrniańska 12, dla Włoch - Paola Ogechi Egonu 20 i Ekaterina Antropova 14.

– Na pewno nie brakowało nam waleczności, nie poddałyśmy się po przegraniu dwóch pierwszych setów. Musimy też pamiętać, z kim przyszło nam się zmierzyć, to bardzo doświadczone zawodniczki – powiedziała po meczu środkowa Magdalena Jurczyk.

FOT. EAST NEWS

W meczu o brązowy medal, Polki nie sprostały reprezentacji Serbii

eprasa.pl 10a0a37dae

LEKKOATLETYKA

Polka rozbiła bank w Brukseli. Takiego biegania w tym roku świat nie widział

Paweł Wiśniewski

113 500 dolarów – tyle zarobili Polacy w finałowych zawodach prestiżowego cyklu Diamentowej Ligi. Ponadto Klaudia Kazimierska i Mateusz Kołodziejski otrzymali statuetki – Diamond Trophy, których wartość szacowana jest na ok. 10 000 USD.

Niekwestionowaną gwiazdą ostatniego w tym sezonie mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do „Wanda Diamond League" – „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli była nasza Klaudia Kazimierska.

Tydzień temu, 3 września, Polka, trenująca w Stanach Zjednoczonych (w stanie Oregon), u jednego z najlepszych trenerów średniodystansowych – Jerry Schumachera, obchodziła 25. urodziny.

Na „Stade Roi Baudouin", Klaudia nie tylko wygrała bieg na dystansie 1500 metrów, ale i ustanowiła rekord Polski – 3:54.05! To najlepszy tegoroczny wynik na świecie w tej konkurencji! Swój własny rekord kraju (z „Memoriału Kamili Skolimowskiej" – 23 sierpnia br.) poprawiła aż o 1.54 sekundy!

Drugi raz w historii, Europejka licząca sobie mniej niż 26 lat uporała się w biegu na 1500 metrów z barierą 3:55.00. Ostatni raz, dokonała tego w finale Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, Rumunka Paula Ivan z domu Ionescu, której zmierzono na mecie 3:53.96.

Co ciekawe, jak wynika z analiz, Kazimierska przebiegła w Brukseli 1505,3 metra... 3:54.05 to szósty wynik w historii europejskiej lekkoatletyki w biegu na dystansie 1500 metrów.

Międzyczasy Kazimierskiej w Brukseli – 200 m: 30.6 (11. miejsce), 400 m: 1:03.7 (12. miejsce), 600 m: 1:35.5 (11. miejsce), 800 m: 2:06.6 (10. miejsce), 1000 m: 2:38.8 (9. miejsce), 1200 m: 3:09.8 (5. miejsce), 1300 m: 3:24.5 (1. miejsce), 1400 m: 3:39.5 (1. miejsce), 1500 m: 3:54.05 (1. miejsce)

FOT. PAP/EPA

Klaudia Kazimierska jest w tym sezonie nie do zatrzymania

Międzyczasy prowadzącej zawodniczki – 400 m: 1:01.88 Mariska Parewyck (Belgia), 800 m: 2:04.82 Mariska Parewyck (Belgia), 1200 m: 3:09.14 Jessica Hull (Australia)

3:54.05 Klaudii Kazimierskiej jest teraz najwyżej „wycenianym" wynikiem Polek wg tabel World Athletics w konkurencjach biegowych. Prymat wciąż jednak dzierży Anita Włodarczyk z rekordem kraju w rzucie młotem (82.98 m) - 1303 punkty.

1254 pkt: Klaudia Kazimierska (1500 m – 3:54.05)
1250 pkt: Natalia Bukowiecka (400 m – 48.90)
1238 pkt: Grażyna Rabsztyn (100 m pł. – 12.36)
1237 pkt: Pia Skrzyszowska (100 m pł. – 12.37)
1235 pkt: Irena Szewińska (400 m – 49.28)

Drugim naszym zwycięzcą w finałowym mityngu Diamentowej Ligi w Brukseli został Mateusz Kołodziejski, który - również trochę nieoczekiwanie - okazał się najlepszy w konkursie skoku wzwyż (2.28 m).

Zarówno Klaudia Kazimierska, jak i Kołodziejski , oprócz premii finansowych (odpowiednio 60 000 dolarów za wygranie konkurencji „Diamond+" i 30 000 dolarów za prymat w „Diamond"), otrzymali statuetkę (Diamond Trophy), której wartość materialna szacowana jest na ok. 10 000 dolarów.

Dawid Wegner uplasował się na drugim miejscu w rzucie oszczepem, poprawiając „życiówkę na 87.47 m i awansując na drugie miejsce w polskich tabelach historycznych. Rekord kraju od 2021 roku należy do Marcina Krukowskiego - 89.55 m.

W Brukseli wygrał uznawany za faworyta Rumesh Tharanga Pathirage ze Sri Lanki - 89.04 m.

Organizatorzy zawodów przewidzieli czek na Polak na 20 000 dolarów.

Pia Skrzyszowska - czasem 12.64 - była szósta w biegu na 100 metrów przez płotki (wygrała Amerykanka - Masai Russell - 12.20), a Natalia Bukowiecka siódma na 400 metrów - 51.33 (najszybsza Marileidy Paulino z Dominikany – 48.64).

2000 USD dla pierwszej z Polek i 1500 USD dla drugiej raczej nie robią wrażenia...

Polscy zwycięzcy cyklu Diamentowej Ligi:

2010 - Piotr Małachowski (dysk)
2014 - Piotr Małachowski (dysk)
2015 - Piotr Małachowski (dysk)
2016 - Piotr Małachowski (dysk)
2026 - Mateusz Kołodziejski (wzwyż)
2026 - Klaudia Kazimierska (1500 m)

Tegoroczny „Allianz Memorial Van Damme" w Brukseli pozbawił niestety nasz „Memoriał Kamili Skolimowskiej" tytułu najlepszego mityngu lekkoatletycznego w Europie w historii.

BOKS

„Husarz" Knyba pokonał byłego mistrza świata Ruiza Juniora

Jacek Kmiecik

Damian Knyba (17-1, 11 KO) odniósł największe zwycięstwo w swojej zawodowej karierze, pokonując jednogłośną decyzją sędziów byłego mistrza świata wagi ciężkiej, Andy'ego Ruiza Juniora (35-2-1, 22 KO).

30-letni Daniel Knyba zaprezentował się znakomicie. Był szybszy, celniejszy i zwrotniejszy, a w siódmej rundzie powalił słynnego Meksykanina Andy'ego Ruiza Juniora na deski, zmuszając sędziego do uznania nokdaunu. „Husarz" z powodzeniem operował z dystansu, regularnie rozbijając twarz „Niszczyciela".

Ruiz próbował odwrócić losy bitwy, odnosił pewne sukcesy, ale sprawne działania Polaka nie pozwoliły mu liczyć na zwycięstwo po 12 rundach mało efektownej konfrontacji.

Sędziowie byli jednomyślni w swojej decyzji, ale wyniki były zaskakujące: 117-110 i niespodziewane wyrównanie 114-113, 114-113.

O siedem lat starszy Ruiz jr (35-3-1, 22 KO) to były mistrz świata WBO, IBF i WBA w wadze ciężkiej. Meksykanin był zdecydowanym faworytem tego pojedynku. Pokonał Anthony'ego Joshuę, Chrisa Arreolę i Luisa Ortiza, ale po dwóch latach przerwy nie zdołał powrócić, co definitywnie zakończyło jego karierę. Bukmacherzy dawali na jego zwycięstwo około 75%, ale reprezentant Polski zawstydził wszystkich sceptyków.

Ruiz poniósł trzecią porażkę w karierze, a jego ostatnie zwycięstwo miało miejsce we wrześniu 2022 roku.

Bilans Knyby to osiemnaście zwycięstw (jedenaście przez KO) oraz jedna porażka. Przegrał w styczniu w Oberhausen z reprezentantem gospodarzy Agitem Kabayelem przez TKO w 3. rundzie w walce o tymczasowy pas WBC.

Polska wojowniczka Klaudia Syguła (8-3) przegrała jednogłośnie z Francuzką Norą Cornolle (10-4) w kategorii koguciej kobiet (do 61 kg) na karcie wstępnej gali UFC Fight Night w Paryżu.

KRÓTKO

Żużel

Janowski wygrał turniej ME w Niemczech

Maciej Janowski wygrał drugi turniej, z czterech, cyklu żużlowych mistrzostw Europy SEC. W finale zawodów, które w sobotę rozegrano w niemieckim Guestrow, był też Kacper Woryna, ale zajął czwarte miejsce. Drugi był Czech Jan Kvech, a trzeci Duńczyk Michael Jepsen Jensen. Broniący tytułu mistrzowskiego Patryk Dudek zajął dopiero dziewiąte miejsce. Najwięcej punktów w klasyfikacji generalnej, po 24, mają obecnie dwaj Duńczycy: Jepsen Jensej i Leon Madsen. Najlepszy z Polaków, Dudek ma ich 22 i zajmuje trzecie miejsce.
JacK

Żużel

Tonder wygrał Memoriał Pawła Waloszka

Mateusz Tonder (Śląsk Świętochłowice) wygrał w Świętochłowicach 1. Memoriał Pawła Waloszka. O jego zwycięstwie zadecydował bieg dodatkowy. W nim był lepszy od Dawida Rempały (Speedway Kraków). Trzecie miejsce zajął Robert Chmiel (Cellfast Wilki Krosno). Zawody rozegrano na obiekcie, którego patronem jest zmarły 7 września 2018 r. Paweł Waloszek, wicemistrz świata 1970 i były zawodnik świętochłowickiego klubu.
JacK

Piłka nożna

Polska ograła Argentynę na inaugurację MŚ U-20

Polki pokonały Argentynki 3:0 w Katowicach w obecności 4,4 tysięcy widzów i prezydenta FIFA Gianniego Infantino w meczu otwarcia mistrzostw świata do lat 20. Bramki zdobyły Oliwia Związek (26), Annika Paz (30, samobójcza) i Maja Zielińska (90+5).
JacK

Kajakarstwo górskie

Zwolińska szósta w crossie PŚ w Vaires-sur-Marne

Klaudia Zwolińska zajęła szóste miejsce w konkurencji cross na zakończenie zawodów Pucharu Świata w kajakarstwie górskim we francuskiej miejscowości Vaires-sur-Marne. Mateusz Polaczyk był 19. Zwyciężyli reprezentantka gospodarzy Camille Prigent i Brytyjczyk Jopseh Clarke.
JacK

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

eprasa.pl 10a0a37dae

KOSZYKÓWKA

Jak myślę o grze w Polsce, to tylko w jednym klubie

Kapitan Enei AZS Politechniki, Serbka Jovana Popović o wyzwaniach przed swoim siódmym sezonem w drużynie akademiczek, o sile wicemistrzyń Polski i innych drużyn, o powrocie na europejskie parkiety i miłości do Poznania

Rozmawiał Radosław Patroniak

FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

Jovana Popović najbardziej sobie ceni spotkania z najmłodszymi fanami Enei AZS Politechniki Poznań

Po kilku miesiącach od świętowania wicemistrzostwa Polski może już Pani szczerze powiedzieć, czy drugie miejsce w OBLK było zaskoczeniem?

Osobiście spodziewałam się pierwszej czwórki, bo czułam, że przełamiemy granicę I rundy play-off, bo wcześniej brakowało nam szczęścia albo miałyśmy kontuzje czy wyjątkowo słaby dzień. Zaskoczyło mnie natomiast pewne nasze zwycięstwo w piątym meczu półfinałowym z Gorzowem, bo przecież grałyśmy na wyjeździe z najlepszą drużyną rundy zasadniczej. Fajnie, że to my okazałyśmy się lepsze, ale żałuję, że po tylu meczach, bo potem zabrakło nam sił w finale z AZS UMCS Lublin.

Jak Pani ocenia zmiany w drużynie i jej siłę tuż przed startem sezonu?

Sport jest nie do końca przewidywalny, więc mogę powiedzieć, że zespół będzie mocniejszy, a my nie zdobędziemy medalu. Nie ukrywam jednak, że znów liczę na pierwszą czwórkę w lidze. Mamy zmiany na kilku pozycjach. Feyonda Fitzgerald to bardzo dobra zawodniczka, z dużym międzynarodowym doświadczeniem. Środkowa Gmrice Davis zaczynała przygodę z polską ligą od naszego klubu. Wówczas nie była jeszcze tak dobrą koszykarką jak ostatnio w Ślęzie. Od tego czasu mocno się rozwinęła. Najbardziej czekam chyba jednak na powrót Laury Miskiniene, bo zawsze chciałam z nią grać w jednej drużynie. To pracowita zawodniczka i jestem przekonana, że po kontuzji szybko dojdzie do wysokiej formy.

Czy szefostwo klubu musiało Panią długo przekonywać do przedłużenia pobytu w Poznaniu?

To była szybka decyzja. Wiedziałem, że jak mam zostać w polskiej lidze to tylko w Poznaniu. Innego scenariusza nie brałam pod uwagę. To moje miasto i mój klub, do którego wracam jeszcze chętniej niż pięć lat temu. Przyzwyczaiłam się już też do dzielenia życia między Belgrad a Poznań. Czasami bardziej się nawet męczę w swoim rodzinnym mieście niż tutaj, bo tam mam więcej obowiązków. Ponadto poza pierwszym miesiącem po sezonie regularnie trenuję w hali jednego z młodzieżowych klubów. Mam też treningi motoryczne i biegowe według poznańskiej rozpiski. Pięć miesięcy w Belgradzie to nie jest więc dla mnie wyłącznie czas relaksu.

A co Pani sądzi o potencjale rywalek w polskiej lidze?

Już tradycyjnie mocny skład będzie miała Enea AZS AJP Gorzów. Mistrz z Lublina będzie miał dużo zmian w kadrze, ale to nie znaczy, że będzie słabszy. Ślęza Wrocław i Zagłębie Sosnowiec na pewno też będą miały solidne składy. My musimy jednak patrzeć na siebie i wykorzystywać potencjał swojego zespołu. Będziemy mieli też bardzo duże polskie wzmocnienie, czyli Annę Jakubiuk. Ona bardzo dużo gra bez piłki. Każdy trener chciałby mieć taką zawodniczkę w składzie. Nie zdziwię się, jeśli to ona będzie najlepszą polską koszykarką w OBLK. Wiadomo jednak, że naszą największą siłą, podobnie jak w poprzednim sezonie, musi być kolektyw. Wspólnie z trenerem zadbamy o to, by wszystkie ogniwa w drużynie pracowały równomiernie jak tłoki w silniku.

Będzie jednak też nowość, czyli gra Enei AZS Politechniki w europejskich pucharach. Niektórzy uważają, że to nie tylko zaszczyt, ale też niedogodność...

Wiadomo, że łączenie ligi z pucharami nie jest łatwym zadaniem i to nie tylko w koszykówce. Uważam jednak, że będziemy w stanie z powodzeniem grać na obu frontach. Dla mnie to nie będzie nowość, bo grałam już w europejskich pucharach zanim przyjechałam do Polski. Powiem więcej ja bardzo za nimi tęskniłam. Losowanie w eliminacjach Euroligi było dla nas szczęśliwe. Nie stoimy na pewno na straconej pozycji. Szkoda tylko, że zarówno z drużyną z Wilna, jak i ewentualnie później z Sopronu musimy grać na wyjazdach.

Kibice w Poznaniu równie mocno czekają na europejskie puchary. Czy spodziewa się Pani, że w nowym sezonie przybędzie ich na trybunach hali na Piotrowie?

Kibice nam zawsze pomagali, a w tym sezonie jestem przekonana, że zainteresowanie naszymi występami będzie jeszcze większe niż dotychczas. Frekwencję poprawi też z pewnością powiększenie trybun. A to zagwarantuje jeszcze lepszą atmosferę podczas meczów. Nie ukrywam, że dla mnie zawsze najbardziej wzruszające są pomeczowe spotkania z dziećmi. Rozdawanie autografów, robienie zdjęć i otrzymywanie rysunków od adeptek koszykówki i fanek naszej drużyny to jedna z najprzyjemniejszych rzeczy w trakcie całego sezonu.

Podziwiają Panią nie tylko dzieci, ale również dorośli, zwłaszcza za płynną znajomość języka polskiego. Jak się go Pani nauczyła?

Najlepsza metoda to oczywiście przebywanie wśród Polaków i rozmawianie z nimi. Pomogło mi też oglądanie filmów z polskimi napisami, czytanie wiadomości w Internecie i wychodzenie na kawę z koleżankami z drużyny.

KOSZYKÓWKA

Enea AZS Politechnika po pierwszych sparingach i z nowym sponsorem

Radosław Patroniak

Koszykarki Enei AZS Politechniki Poznań mają za sobą już pierwsze dwa sparingi. Wicemistrzynie Polski pewnie dwa razy pokonały na wyjeździe Basket Bydgoszcz, ale to nie jedyne dobre wieści dla fanów akademiczek.

Podopieczne Wojciecha Szawarskiego wygrały z Bydgoszczankami 79:64 i 83:58. Najskuteczniejsze w ekipie gości w sobotę były Laura Miskiniene 19, Anna Jakubiuk 19 i Jovana Popović 10. Najlepszy eval (wskaźnik efektywności) w poznańskiej ekipie miała jednak Feyonda Fitzgerald, która zaliczyła jedynie 4 „oczka". W obu sparingach nie wystąpiła druga Amerykanka, Gmrice Davis, która leczy lekki uraz kolana.

Warto dodać, że przed sezonem było sporo obaw o formę Miskiniene , która wraca do gry po poważnej kontuzji więzadeł. Już pierwszy sparing rozwiał jednak część wątpliwości. Litwinka będzie mocnym punktem Enei AZS Politechniki.

Skuteczność Anny Jakubiuk nie jest już taką niespodzianką, bo dała się ona już wcześniej poznać jako wszechstronna i bardzo uniwersalna koszykarka.

Wicemistrz kraju pochwalił się też nowym sponsorem, czyli niezwykle ważną umową z Portem Lotniczym Ławica, zwłaszcza w sezonie powrotu do na europejskie parkiety.

– Bardzo się cieszymy, że kolejny duży partner dołącza do grona „Rodzina AZS". Zwłaszcza, że będziemy teraz częstym gościem poznańskiego lotniska, bo czekają nas w tym roku liczne loty na mecze rozgrywek europejskich – powiedział Arkadiusz Dratwa, prezes poznańskich akademiczek.

Z kolei firma Ali Woj Trans po raz kolejny drużynie koszykarek przekazała samochody, które będą służyć im podczas codziennego funkcjonowania.

W drugi weekend września wicemistrzynie Polski czeka udział w turnieju w Lublinie z mistrzem Polski, AZS UMCS Lublin i MKS Pruszków. Natomiast 23 września akademiczki rozegrają pierwsze oficjalne spotkanie w tym sezonie, którym będzie mecz kwalifikacyjny do Euroligi z litewskim Kibirkstis Wilno. Jeśli poznanianki zwyciężą, tą drugą przeszkodą w drodze do koszykarskiego raju będzie dla nich 30 września węgierski Sopron. Inauguracja Orlen Basket Ligi Kobiet jest zaplanowana w Poznaniu na 4 października (mecz z Wisłą Kraków o godz. 16).

Kibice Enei AZS mogą już też kupować karnety na najbliższy sezon na stronie tobilet.pl.

eprasa.pl 10a0a37dae

SIATKÓWKA

W mistrzostwach Europy walka toczy się o medale i bilet na igrzyska. Złoto jest w naszym zasięgu

Artur Bogacki

9 września rozpoczną się mistrzostwa Europy mężczyzn. Stawka jest wyższa niż zazwyczaj, bo w puli jest też kwalifikacja olimpijska na igrzyska w Los Angeles 2028. Wśród kandydatów do złota są Polacy.

Biało-Czerwoni bronią zresztą tytułu z poprzednich ME (w 2023 r.). Rok temu na mistrzostwach świata zdobyli brąz, a w tym sezonie okazali się najlepsi w Lidze Narodów. Teraz też powalczą o 1. miejsce, dodatkowo premiowane – jako jedyne w ME – olimpijską przepustką. Zdobycie jej już teraz znacznie ułatwiłoby późniejsze przygotowania do najważniejszej imprezy czterolecia.

– Super byłoby wygrać mistrzostwa Europy, bo mieć pewny awans na igrzyska olimpijskie dwa lata wcześniej, to jest wielki handicap i tak naprawdę spokojna głowa. Wierzę, że to jest w naszym zasięgu – przyznał rozgrywający naszej reprezentacji Marcin Komenda. – Mam nadzieję, że po prostu będziemy grali naszą najlepszą siatkówkę w tych najważniejszych fazach. Ja już się nauczyłem przez to życie sportowe, że możemy mieć wysokie cele, natomiast do każdego meczu musimy podchodzić w stu procentach skoncentrowani. Wtedy, jestem przekonany, będzie dobrze.

Dodał: – Mam nadzieję, że będzie złoto. Pokora musi być, bo sport nie lubi zbyt dużej pewności siebie. Dlatego złoty medal jest marzeniem, ale myślę, że każdy będzie sukcesem.

Kto będzie największym rywalem do końcowego zwycięstwa? – Słowenia, Francja, na pewno Włosi. W naszej grupie są Bułgarzy i Ukraińcy, którzy może nie są głównymi faworytami, ale na pewno mogą być takim „czarnym koniem". Nie chciałbym o nikim zapomnieć, wiemy, że jest kilka mocnych ekip i na pewno już 1/8 i 1/4 finału będzie na bardzo wysokim poziomie – zaznaczył Komenda.

ME, z udziałem 24 ekip, mają rozbudowaną formułę. Polacy w pierwszej fazie w grupie B w Sofii zagrają pięć spotkań, kolejno z: Portugalią (10.09), Izraelem (12.09), Macedonią Płn. (13.09), Ukrainą (15.09) i Bułgarią (16.09). Z tego grona w zasadzie tylko dwie ostatnie ekipy to szeroka światowa czołówka. Zresztą trener Nikola Grbić powtarza, że ta najwyższa forma ma być na decydujące mecze w turnieju. Nikt nikogo nie lekceważy, ale nie ma co ukrywać, że z większością rywali w pierwszym etapie Biało-Czerwoni powinni wygrać, nawet bez walki na pełnej mocy.

– Przeciwnicy na początku może nie są z najwyższej półki, ale to są zawsze trudne mecze, bo na rywalach nie ciąży żadna presja. Na nas – już owszem, więc trzeba będzie się w pełni skoncentrować, bo tam też są zawodnicy, którzy potrafią grać w siatkówkę – zastrzega Komenda. – Myślę, że sztab szkoleniowy zadba o to, żebyśmy byli w wysokiej formie już w ostatnich meczach fazy grupowej.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Marcin Komenda jest rozgrywającym. Siatkarz pochodzi z Krakowa, a w ostatnich sezonach występował w barwach drużyny z Lublina

Bo patrząc na drabinkę, dobrze jest zająć pierwsze miejsce w grupie.

Polacy w tym sezonie wygrali Ligę Narodów, ostatnio Memoriał Wagnera, pokonując trzy mocne zespoły: USA, Słowenię i Francję (a w ostatnim teście, w sobotę, pokonali w sparingu Finlandię 4:0). Czy to nie uśpi czujności przed ME?

– Trener na to nie pozwoli. Bardzo zwraca uwagę na to, żebyśmy nie pomyśleli, że jesteśmy już nie wiadomo jak dobrzy. W Memoriale Wagnera też były momenty, z których nie jesteśmy zadowoleni, trener nam je pokaże. Mamy na tyle świadomych zawodników, że raczej „głupoty" w głowie nam nie będą – kończy zawodnik. ©℗

AUTOREKLAMA 0011577038

SPORTOWA AKCJA PROFILAKTYCZNA
2. BIEG DLA JAJ
ZAPOBIEGAJ ZAMIAST LECZYĆ
ZAPISZ SIĘ NA: gloswielkopolski.pl/biegdlajaj
22.11.2026
POZNAŃ, ul. Wiankowa 3
(NAD JEZIOREM MALTA)
Miasteczko biegowe przy trybunach
BIEG GŁÓWNY
(18 lat+) 5,4 km
BIEG DLA DZIECI
(6-12 lat) 400 i 800 m
MARSZOBIEG
(10 lat+) 2,5 km

ORGANIZATOR: GŁOS WIELKOPOLSKI
PARTNER GŁÓWNY: WIELKOPOLSKA, SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO
PARTNER BIURA ZAWODÓW: Galeria Pestka
PARTNERZY: POWIAT POZNAŃSKI, affidea, Diagnostyka+, ElektRa od zawsze z prądem
PATRONAT HONOROWY: wielkopolskie centrum onkologii

eprasa.pl 10a0a37dae

PIŁKA NOŻNA

Turniej Mediów i Firm, czyli święto amatorskiej piłki

Już od 33 lat firmowe drużyny raz w roku spotykają się na Stadionie Średzkim. Trochę jesienna sobota nie zepsuła święta amatorskich ekip

Radosław Patroniak

Do rywalizacji przystąpiło 15 drużyn – 12 męskich i 3 żeńskie. Rozgrywki toczyły się w duchu fair play, o czym najlepiej świadczy fakt, że sędziowie nie pokazali żadnej czerwonej kartki. Pogoda momentami sprawiała zawód, ale wola walki i chęć gry brała górę nad przeciwnościami. Zwycięzcą został przedstawiciel mediów, czyli drużyna TVP 3 Poznań, która w ostatniej dekadzie najczęściej z wszystkich uczestników stawała na podium.

Już na otwarciu burmistrz Środy, Piotr Mieloch zaakcentował wyjątkowy charakter średzkiej imprezy, wręczając specjalną statuetkę Karolinie Langner-Krzywdzie, dyrektor Kolei Wielkopolskich, za wspieranie piłkarstwa amatorskiego w swojej firmie i branży kolejowej.

Wśród prawie 200 uczestników były drużyny spoza Wielkopolski i z jej obrzeży. Najwięcej kilometrów do pokonania miały Odlotowe Kaeśki z Kolei Śląskich, a najliczniejszą grupą do Środy dotarli debiutanci z Cekovii Ceków. Zaparkowali autobus na parkingu, ale na boisku grali już jednak otwartą piłkę i mimo przyzwoitych wyników zajęli miejsce w drugiej części stawki. Numerem jeden byli jednak w social mediach.

FOT. ROBERT RATAJ

Fragment pierwszego meczu Pfeifer&Langen z Cecovią Ceków (0:1)

Imponująco wyglądała też ceremonia wręczenia nagród, na której pojawiła się ponad setka uczestników. Nagrody piłkarzom amatorom wręczał prezes Polonii Środa, Waldemar Grześkowiak.

W finale turnieju męskiego TVP 3 Poznań pokonała NSZZ Policjantów Województwa Wielkopolskiego 3:1. W takim samym stosunku Pfeifer&Langen pokonał w meczu o trzecie miejsce KMK Maszyny.

Kolejność pozostałych drużyn była następująca: 5. Modertrans, 6. Agri Plus, 7. Koleje Wielkopolskie, 8. Decathlon Poznań, 9. Cekovia, 10. H.Cegielski FPS, 11. Knott, 12. PKP Intercity.

W turnieju kobiet najlepszy okazał się Kłos Ladies Zaniemyśl, wyprzedzając Odlotowe Kaeśki i Koleje Wielkopolskie. MVP turnieju zostali Marzena Żurek (Koleje Śląskie) i Bartosz Boroniec (KMK Maszyny), a najlepszymi bramkarzami – Zuzanna Misiorna i Marcel Rembowicz (oboje z Kolei Wielkopolskich).

Wsparcia imprezie udzieliły: Urząd Miejski w Środzie, Decathlon Franowo, Hotel Ulubiony w Kostrzynie, Kamena Bogini Źródła, Bistro Kulinaria i marka Lech Pils.

ŻUŻEL

Skorpiony wjechały do finału z przytupem

Radosław Patroniak

Żużlowcy Hunters PSŻ Poznań zakwalifikowali się w niedzielę do wielkiego finału 2. Ekstraligi, pokonując w rewanżowym meczu półfinałowym na własnym torze ROW Rybnik 51:39 (w pierwszym spotkaniu Skorpiony przegrały różnicą 6 punktów).

Przed wyjechaniem na tor goście byli dobrej myśli i nie przejmowali się zbitym torem na Golęcinie.

– 6 punktów zaliczki ma swoją wymowę. Szanse na awans oceniam „50 na 50". My przyjechaliśmy do Poznania po to, żeby wygrać. Tor jest równy dla wszystkich i dlatego jestem optymistą – mówił przed meczem Robert Mikołajczak, trener ROW Rybnik.

Jego odpowiednik w Hunters PSŻ całą sytuację z przeplatanką pogodową w przeddzień spotkania widział zupełnie inaczej.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Taki obrazek w niedzielnym meczu był rzadkością, bo znacznie częściej na czele stawki byli zawodnicy Hunters PSŻ Poznań

– Bardziej nam deszcz pomógł niż przeszkodził. Szkoda tylko, że nie padał on ciągiem, a jedynie z przerwami – tłumaczył Eryk Jóźwiak.

Gospodarze w niedzielę sukcesywnie odrabiali najpierw straty, a potem powiększali swoją przewagę. Bohaterem pierwszej serii wyścigów był Kamil Witkowski.

– Bardziej się skupiłem na tym, co dzieje się na torze niż na bólu. Jeżdżę z niewyleczoną kontuzją, ale wiem też, że wynik drużyny jest priorytetem – mówił młody żużlowiec.

Po 10 biegach miejscowi prowadzili już 36:24, a po 12 – 42:30. Awans do wielkiego finału przypieczętował w 14. wyścigu Bartosz Smektała, a największą owację na koniec za zwycięską szarżę zebrał ulubieniec kibiców, Ryan Douglas, który zdobył najwięcej, bo 12 punktów. Dimitri Berge przywiózł 9 „oczek", a Bartosz Smektała – 8. Najskuteczniejszy w ROW był Nicolai Klindt (14).

SPORTY EKSTREMALNE

Drwale walczą o prestiżowe trofea. Wśród faworytów tradycyjnie Wielkopolanin

Radosław Patroniak

W dniach 12 i 13 września Barzkowice koło Stargardu staną się europejską stolicą sportowego cięcia i rąbania drewna. W sobotę najlepsi polscy zawodnicy powalczą w XXIII Mistrzostwach Polski STIHL TIMBERSPORTS®, a dzień później reprezentanci krajów europejskich zmierzą się w Mistrzostwach Europy w dynamicznym formacie Trophy. Wśród uczestników będą reprezentanci Polski, którzy w ubiegłym roku zdobyli brązowe medale mistrzostw świata. Zawody są wydarzeniem towarzyszącym w ramach targów rolnych Agro Pomerania.

Timbersport to dynamiczna rywalizacja w kilku konkurencjach, w których tradycyjne zadania kiedyś będące domeną drwala należy wykonać w odpowiednim tempie i z precyzją godną profesjonalnego sportu. Zawody z cyklu STIHL TIMBERSPORTS® przekształciły umiejętność obchodzenia się z drewnem w porywającą dyscyplinę sportową, w której o wyniku mogą zdecydować ułamki sekund. Zawodnicy wykorzystują specjalistyczne siekiery, piły ręczne i pilarki, mierzą się z drewnianymi kłodami w konkurencjach wymagających dużej mocy, doskonałej koordynacji, wytrzymałości i starannego dopracowania techniki.

Tegoroczne zawody w Barzkowicach to rywalizacja o wyjątkowej randze. W ciągu jednego weekendu publiczność zobaczy zarówno walkę o najważniejszy krajowy tytuł, jak i indywidualne pojedynki czołowych zawodników z Europy. Przed zmaganiami seniorów odbędą się zawody juniorów, z udziałem najlepszych adeptów timbersportu.

W sobotę odbędą się XXIII Mistrzostwa Polski STIHL TIMBERSPORTS®. Najlepsi zawodnicy w kraju przystąpią do rywalizacji w sześciu konkurencjach: trzech z użyciem siekiery oraz trzech z wykorzystaniem pił i pilarek.

W ubiegłym roku tytuł mistrza Polski zdobył Szymon Groenwald. Było to pierwsze w karierze tego 20-letniego wówczas zawodnika mistrzostwo kraju. Tegoroczna edycja pokaże, czy ponownie stanie on na najwyższym stopniu podium i obroni tytuł, czy mistrzem okaże się jednak jeden z jego konkurentów. Największym rywalem Szymona może być Michał Dubicki z Konar koło Rawicza, znany pod pseudonimem Axe Machine, pięciokrotny mistrz Polski. Poza wskazaną dwójką w gronie faworytów należy wymienić również utytułowanego Jacka Groenwalda – ojca Szymona – oraz dwukrotnego mistrza Polski Krystiana Kaczmarka.

W niedzielę scena w Barzkowicach należeć będzie do najlepszych europejskich zawodników, którzy wystartują w Mistrzostwach Europy w formacie Trophy. W przeciwieństwie do klasycznych zawodów indywidualnych rywalizacja odbywa się tutaj jako bezpośrednie pojedynki dwóch zawodników. Polskę reprezentować będą Jacek Groenwald i Michał Dubicki.

W trakcie każdego startu uczestnicy muszą kolejno wykonać zadania z czterech konkurencji, a na ukończenie całego biegu mają maksymalnie dwie minuty. Formuła pucharowa oznacza, że zwycięzca pojedynku awansuje dalej, natomiast przegrany kończy udział w zawodach.

Zawody będzie można bezpłatnie oglądać na żywo w Barzkowicach, a także online na kanale YouTube STIHL Polska.

FOT. STIHL POLSKA

Michał Dubicki z Konar to już od wielu lat główny kandydat do złota

eprasa.pl 10a0a37dae

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011577980

GMINA MIĘDZYCHÓD

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia: działka nr 56/3 o pow. 0,0024 ha – zamiana, obręb Dormowo.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu – lokal gastronomiczny położony w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 na działce nr 662 obręb Międzychód.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, działki nr 404/11, 124/1, 60/47, 60/54, 60/60, 61/5, 61/11, 61/12, 61/13, 65/3 obręb Międzychód.

Ogłoszenia zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzychodzie przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 2 oraz na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Tel. do kontaktu 957488100 wew. 313 oraz 315.

REKLAMA 0011578998

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 4 września 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. 1691) – zwanej dalej „k.p.a."

zawiadamiam

o zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie wniosku z dnia 15.06.2026 r. (data wpływu), Pana Pawła Płatkiewicza, pełnomocnika Burmistrza Gminy Mosina uzupełnionego w dniu 13.07.2026 r. (data wpływu), dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej budowie ulicy Mokrej w Mosinie (znak sprawy: WD.6740.32.2026.EK) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **7.09.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61 84 10 742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń, do dnia **22.09.2026 r**.

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011578952

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 4 września 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam

że na wniosek Pana Marka Pancerza, pełnomocnika Wójta Gminy Tarnowo Podgórne z dnia 30.06.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 19.08.2026 r. i 24.08.2026 r. (data wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie wschodniej obwodnicy Tarnowa Podgórnego w zakresie budowy drogi gminnej wraz z rozbudową ronda na drodze powiatowej o dodatkowy pas do skrętu w prawo (znak sprawy: WD.6740.35.2026.EK).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Tarnowo Podgórne
Jednostka ewidencyjna: 302117_2, Tarnowo Podgórne
Obręb: 0016 Tarnowo Podgórne
ark. 42, dz. o nr ewid. 671/1 (**671/3,** 671/4), 671/2 (**671/5**, 671/6), 670/3 (**670/11**, 670/12), 670/6 (670/13, 670/14, 670/15, **670/16**, 670/17), 650/1 (650/5, **650/6**), 672 (**672/1**, 672/2)
Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi granice pasa drogowego innych dróg publicznych:
Drogi powiatowej DP 2420 P
Gmina Tarnowo Podgórne
Jednostka ewidencyjna: 302117_2, Tarnowo Podgórne
Obręb: 0016 Tarnowo Podgórne
ark. 42, dz. o nr ewid. 670/6 (**670/15**), 669/2 (**669/3**, 669/4), 670/5 (**670/18,** 670/19)
Drogi gminnej 322044P
Gmina Tarnowo Podgórne
Jednostka ewidencyjna: 302117_2, Tarnowo Podgórne
Obręb: 0016 Tarnowo Podgórne
ark. 42, dz. o nr ewid. 670/6 (**670/13, 670/14**),
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu i w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Tarnowo Podgórne
Jednostka ewidencyjna: 302117_2, Tarnowo Podgórne
Obręb: 0016 Tarnowo Podgórne
ark. 42, dz. o nr ewid. 670/3 (**670/12**)
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Tarnowo Podgórne
Jednostka ewidencyjna: 302117_2, Tarnowo Podgórne
Obręb: 0016 Tarnowo Podgórne
ark. 30, dz. o nr ewid**. 1309**
ark. 42, dz. o nr ewid. 650/1 (**650/5**), 669/2 (**669/4**), 670/5 (**670/19**)
ark. 44, dz. o nr ewid**. 650/2**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Tarnowo Podgórne
Jednostka ewidencyjna: 302117_2, Tarnowo Podgórne
Obręb: 0016 Tarnowo Podgórne
ark. 42, dz. o nr ewid. 671/1 (**671/4**), 671/2 (**671/6**), 670/3 (**670/12**).
Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.
Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **7.09.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61-8410-742), w godzinach pracy Urzędu.
Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **22.09.2026 r**.

eprasa.pl 10a0a37dae

0011578902

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Reginy Opioła

Składamy wyrazy głębokiego współczucia

Pani Alicji Opioła - Pieczyńskiej
oraz Rodzinie

Rada, Zarząd i pracownicy
P.F.Ch. "SYNTEZA" sp. z o.o. w Poznaniu

0011578891

Przepełnieni głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
wieloletniego pracownika, Kierownika
Centralnego Laboratorium Analityczno-Biochemicznego

Ś † P

Dr

Włodzimierza Adama

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Rodziny

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu

REKLAMA 0011578669

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 2 września 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) - zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 31 sierpnia 2026 r. została wydana decyzja nr 37/2026 (znak IR-III.7820.54.2025.PH) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi wojewódzkiej nr 450 od km ok. 44+520 do km ok. 45+380, realizowanej w ramach inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 450 w zakresie budowy drogi dla rowerów na odcinku Doruchów – Zalesie", której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18 (tel.: 61 854 11 99 lub 61 854 12 35; e-mail: j.wachowiak@poznan.uw.gov.pl lub kkomorska@poznan.uw.gov.pl; godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00). W celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi, uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty.

Treść decyzji udostępniona zostanie także w Biuletynie Informacji Publicznej WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od **7 września 2026 r.** Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie przeniesiona do zakładki Ogłoszenia / Obwieszczenia / Archiwum obwieszczeń / 2026.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **7 września 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

REKLAMA 0011577813

BURMISTRZ ROGOŹNA INFORMUJE

o wywieszeniu do publicznej wiadomości wykazu w sprawie zbycia nieruchomości gminnych w trybie bezprzetargowym, tj.:

a) działek gruntu nr:
- 714 (obręb PARKOWO),
- 142/1, 176, 137/1, 138, 139/1, 139/2, 139/7, 140, 141, 143/1, 177 i 178 (obręb OWIECZKI),

b) lokalu mieszkalnego Owczegłowy 2/1, gm. Rogoźno (obręb OWCZEGŁOWY).

Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej www.rogozno.pl

REKLAMA 0011578285

BURMISTRZ ROGOŹNA INFORMUJE

o wywieszeniu do publicznej wiadomości wykazu w sprawie dzierżawy działek o nr ewidencyjnym nr 218/2, 218/3, 218/4, 218/5, 219/1 – Studzieniec w trybie przetargu ustnego nieograniczonego i działki nr 113 Budziszewko w trybie bezprzetargowym.

Szczegółowe informacje dostępne w siedzibie Urzędu oraz na stronie internetowej www.rogozno.pl

REKLAMA 0011578338

Oborniki, dnia 2 września 2026 r.

OGŁOSZENIE

Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczona została do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomość stanowiąca własność Gminy Oborniki, położona w miejscowości **Oborniki**, gmina Oborniki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: **2819/5** o powierzchni 0,0323 ha, **2798/17** o powierzchni 0,0210 ha oraz **2798/21** o powierzchni 0,0713 ha, dla których Sąd Rejonowy w Obornikach, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1O/00014728/3 na podstawie uchwały nr XXXI/366/26 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 24 czerwca 2026 r.

Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 2 września 2026 r. do dnia 23 września 2026 r.

REKLAMA 0011578443

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 2 września 2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Zaprojektowanie i budowa drugiej jezdni obwodnicy Wyrzyska w ciągu drogi ekspresowej S10 wraz z wzmocnieniem jezdni istniejącej do KR6".

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:
– przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
– w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
– tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1. Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego drogi S10:
   Powiat pilski, gmina Wyrzysk,
   Jednostka ewidencyjna: 301908_5, Wyrzysk,
   Obręb: 0001 – Wyrzysk, dz. o nr. ewid.: **1/1**, 1/4 (**1/6**, 1/7), **148/4**, **153/6**, **153/11**,
   Obręb: 0002 – Bagdad, dz. o nr. ewid. **1/16**,
   Obręb: 0005 – Dobrzyniewo, dz. o nr. ewid.: **39/5**, **39/7**, **39/8**, 8053/3 (**8053/9**, 8053/10), **8053/5**, **8053/7**,
   Obręb: 0018 – Ruda, dz. o nr. ewid.: **70/2**, **71/2**, **72**, **8228/2**, **8228/4**,
   Obręb: 0021 – Wyrzysk Skarbowy, dz. o nr. ewid.: **91/1**, **102/1**, **103/1**, **104/1**, **105/2**, **106/5**, **106/11**, **109/1**, 109/2 (**109/4**, 109/5), **114/5**, 114/6 (**114/8**, 114/9), **171/21**, **171/29**, **171/31**, **171/36**, **171/39**, **171/46**, **172/6**, **173/2**, **189/3**, **189/4**, **190/1**, 190/2 (**190/4**, 190/5), **192/5**, **201/2**, **202/2**, **203/1**, **214/1**, **215/1**, **215/2**, **216/2**, **217/3**, **218/1**, **227/1**, **229/1**, **230/1**, **231/1**, **232**, **233/1**, **233/2**, **234/2**, **235/1**, **239/1**, **239/2**, **301/3**.
2. Nieruchomości, na których ustala się obowiązek budowy lub przebudowy innych dróg publicznych:
   Powiat pilski, gmina Wyrzysk,
   Jednostka ewidencyjna: 301908_5, Wyrzysk,
   Obręb: 0021 – Wyrzysk Skarbowy, dz. o nr. ewid.: **191/3**, **191/4**.
3. Nieruchomości niezbędne dla dokonania budowy lub przebudowy zjazdów:
   Powiat pilski, gmina Wyrzysk,
   Jednostka ewidencyjna: 301908_5, Wyrzysk,
   Obręb: 0002 – Bagdad, dz. o nr. ewid. **1/17**.
4. Nieruchomości, na których ustala się nieodpłatne przejście przez teren wód płynących:
   Powiat pilski, gmina Wyrzysk,
   Jednostka ewidencyjna: 301908_5, Wyrzysk,
   Obręb: 0021 – Wyrzysk Skarbowy, dz. o nr. ewid. **115/1**.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej: k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. **4 września 2026 r.**

Zgodnie z art. 10 k.p.a., strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18 (tel. 61 854 10 81, 61 854 13 07), w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00), oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia do **25 września 2026 r.** W celu zapewnienia sprawnego przebiegu obsługi, uprzejmie proszę o wcześniejsze uzgodnienie terminu wizyty.

Mapy przedstawiające przebieg inwestycji zamieszczone zostaną wraz z obwieszczeniem od **4 września 2026 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia.

REKLAMA 0011578341

Oborniki, dnia 2 września 2026 r.

OGŁOSZENIE

Burmistrza Obornik

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości stanowiące własność Gminy Oborniki, położone w miejscowości **Słonawy**, gmina Oborniki, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr:

1. **84/2** o powierzchni 0,0954 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1O/00015621/0 oraz **88/12** o powierzchni 0,0195 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą nr PO1O/00015663/6, na podstawie uchwały nr LVI/439/10 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 30 czerwca 2010 r.;
2. **84/7** o powierzchni 0,0605 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr PO1O/00015621/0 oraz **88/14** o powierzchni 0,0279 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą nr PO1O/00015663/6, na podstawie uchwały nr LI/664/14 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 8 sierpnia 2014 r.

Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 2 września 2026 r. do dnia 23 września 2026 r.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

eprasa.pl 10a0a37dae

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Po porwaniu Basi policja obserwuje Sandrę i Jana Rybę. Krzysztof dopada Rybę i grozi, że go zabije, jeżeli coś jej się stanie. Po tej prowokacji policja rusza za mężczyzną... Do Andrzeja przyjeżdża żona. Lew i Greg nie zgadzają się w sprawie przemocy wobec kobiet. Jakiś czas później na oddziale partner kobiety wpada w policyjną zasadzkę! Greg jest wyraźnie zdenerwowany całą sytuacją. Żona Kalskiego rozbija ich samochód! Profesor Agier przeżywa słowa Juliusza. Dobija ją fakt, że Ula i Łucja zaangażowały się w tę mistyfikację.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Rogowski zapewnia Agnes, że romans z Joanną zakończył i składa nawet wypowiedzenie. Gdy Dobrzańska błaga go o ostatnie spotkanie, ulega. Maria czuje, że mąż dziwnie się zachowuje i prosi o pomoc Judytę. Dorota jedzie do Warszawy na kontrolne badania, a gdy Franek spędza z Bartkiem niemal cały dzień, w końcu się z z nim zaprzyjaźnia. Natalia wybiera kreację na swój ślub, w czym pomagają jej – wbrew tradycji – Hania oraz Adam.

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Zośka (Laura Breszka) wraz ze swoją siedemnastoletnią córką Oliwią (w tej roli Klementyna Karnkowska) wyruszają do włoskiej Apulii, by zmierzyć się z rodzinną tajemnicą, trudną przeszłością i własnymi uprzedzeniami. Obie kobiety tym sposobem trafiają do świata, w którym wszystko ma swój rytm, którego żadna siła na ziemi nie przyspieszy, a zaufanie lokalnych mieszkańców zdobywa się bardzo powoli. Spotkanie z południowowłoską codziennością – pełną wręcz stoickiego spokoju, bliskości i szczerości – na zawsze odmieni ich spojrzenie na życie. Zmieni również relację matki z córką. Serial rozpoczyna się w chwili, gdy Zośka i Oliwia wiodą pozornie poukładane życie w Warszawie. Wszystko zmienia się w jednej chwili – gdy znajdują list, który ojciec zostawił dla Oliwii. Matka i córka lecą do malowniczego Polignano a Mare. Zatrzymują się w uroczym pensjonacie i rozpoczynają poszukiwania tajemniczej Giulii. Gdy wreszcie spotykają Włoszkę na plaży, kobieta od razu wie, kim są. Serial kręcono w Warszawie oraz w dużej części w malowniczych Włoszech. W głównych rolach, poza Laurą Breszką oraz Klementyną Karnkowską, występuje m.in. Dawid Ogrodnik i plejada włoskich gwiazd.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Julita zabiera papiery i żegna się z kliniką We-Med i godzi się z Radkiem. Ich przytulenie widzi Maja, która wyciąga błędne wnioski. Ilona nie rozumie, decyzji Bartka. Na oddział wdziera się Mariusz. Ma pretensje, że Paweł dostaje zbyt silne leki. Ilona orientuje się, że Kacper bez jej wiedzy zwiększył dawkę. Angelika doświadcza nagłego ataku paniki. Gdy śni jej się Ania, Angelika już wie – musiało stać się coś złego. Problem w tym, że nikt nie chce jej udzielić żadnych informacji.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Ewa i Romeo wciąż mieszkają oddzielnie, obwiniając Elżbietę o celowy brak wsparcia. Wiktor dowiaduje się o ślubie Włocha, który deklaruje chęć podjęcia pracy kosztem nauki. Bruno stawia Karolinie warunek – nim zarejestrują związek w urzędzie, bezwzględnie wymaga podpisania intercyzy. Z kolei Broda kontynuuje poszukiwania biologicznego ojca. Podczas wyjazdu poznaje w tamtejszej remizie Jankę, a po powrocie do stolicy oświadcza Ani, że niespodziewanie odnalazł miłość.

G. 22:20

Berlin Ku'damm '77

TVP 2

Lata 70. w Niemczech Zachodnich to czas buntu młodego pokolenia, podważającego zasady i domagającego się wyjaśnień przeszłości swoich dziadków. To także czas nasilonego terroryzmu Frakcji Czerwonej Armii, zmian obyczajowych, eksplozji narkotyków i dyskotek. Czarnoskóra dziennikarka Linda Müller realizuje dokument o historii szkoły tańca „Galant" i rodzinie Schöllack. Towarzyszy z kamerą Caterinie, jej córkom i wnuczkom. W trakcie na jaw wychodzą dawne tajemnice. Friederike, córka Helgi i Wolfganga, marzy o pracy w policji, co dla jej matki jest nie do przyjęcia. Dorli, córka Moniki, rozpoczęła karierę taneczną pod okiem wymagającej matki. Rodzina ma problem, gdy Fundacja Restytucji Żydowskiego Mienia żąda zwrotu nieruchomości przy Kurfürstendamm, która w wątpliwych okolicznościach w roku 1936 została przejęta przez małżeństwo Schöllacków.

eprasa.pl 10a0a37dae

KRZYŻÓWKA NR 137

Poziomo:

1) stoi na czele wydziału szkoły wyższej,
10) święty patron żebraków i pielgrzymów,
11) opada z modrzewia,
12) linie kojarzące się ze sprężynami,
13) chrześcijański demokrata,
15) Stanisław Anioł w serialu „Alternatywy 4”,
17) największe miasto południowego Podkarpacia,
18) powoli drąży skałę,
20) Christopher, aktor z filmu „Nieśmiertelny”,
22) drobny, siąpiący deszczyk,
23) przywóz towarów z zagranicy,
26) wystawiana w Teatrze Starym,
28) groźna choroba oczu, glaukoma,
29) dzielność wykazywana w walce,
32) obsługuje gości w restauracji,
34) objaw przeziębienia leczony syropem,
35) mają uszy w porzekadle,
36) słowna utarczka, konflikt,
37) najmniejsze naczynia krwionośne.

Pionowo:

1) mały, niewinny figiel,
2) pospolity metal o symbolu Fe,
3) „… olimpijski”, powieść Parandowskiego,
4) sfilmowana powieść Umberto Eco,
5) w przysłowiu ma krótkie nogi,
6) zły los, niepowodzenie,
7) słodkowodna ryba karpiokształtna,
8) „Zaklęty …”, polski serial historyczny,
9) akcja komandosów na tyłach wroga,
14) zamek błyskawiczny jak ciastko,
16) reklamowana guma do żucia,
19) kubański taniec towarzyski,
21) część koszuli z mankietem,
24) Władysław, autor powieści „Komornicy”,
25) „… Zielona Gęś”, miniatury Gałczyńskiego,
27) mały ptak z rodziny łuszczakowatych,
28) nie ilość, ale …,
30) odgłos kruszonego lodu,
31) francuskie miasto nad Loarą z domem Joanny d’Arc,
33) daleko mu do fachowca, dyletant,
34) ludowa nazwa diabła.

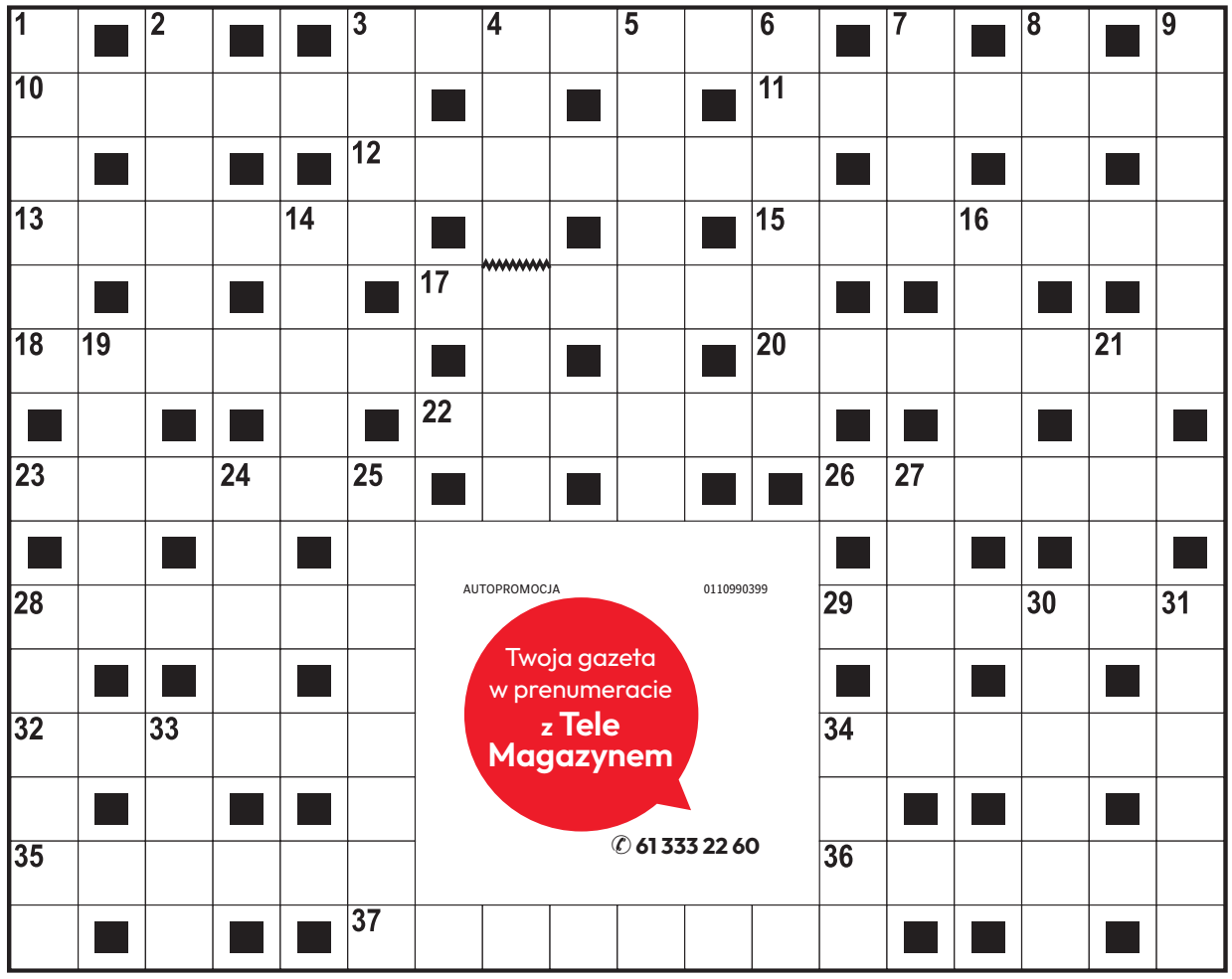

AUTOPROMOCJA 0110990399
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 136

B	■	M	■	S	Z	U	S	■	■	B	A	R	D	■	Z	■	W
I	M	A	G	O	■	M	A	G	N	U	M	■	R	U	R	K	A
E	■	G	■	B	R	O	M	■	■	Ł	O	Z	A	■	Z	■	G
L	A	N	D	O	■	W	O	L	T	E	R	■	M	I	Ę	T	A
I	■	E	■	L	E	A	R	■	■	C	Y	N	A	■	D	■	N
K	O	Z	Ł	E	K	■	Z	R	A	Z	■	A	T	L	A	N	T
■	P	■	Y	■	S	■	Ą	■	■	K	■	N	■	A	■	A	■
F	O	S	S	A	M	A	D	A	G	A	S	K	A	R	S	K	A
■	L	■	K	■	Ą							I	■	U	■	Ł	■
M	E	L	A	N	Ż							N	A	M	I	O	T
Y	■	E	■	I	■							■	P	■	N	■	R
S	E	K	R	E	T							K	L	Ę	S	K	A
Z	■	A	■	Ż	■							■	A	■	E	■	W
K	A	R	N	Y	■							■	U	S	K	O	K
A	■	Z	■	T	A	K	S	Ó	W	K	A	R	Z	■	T	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

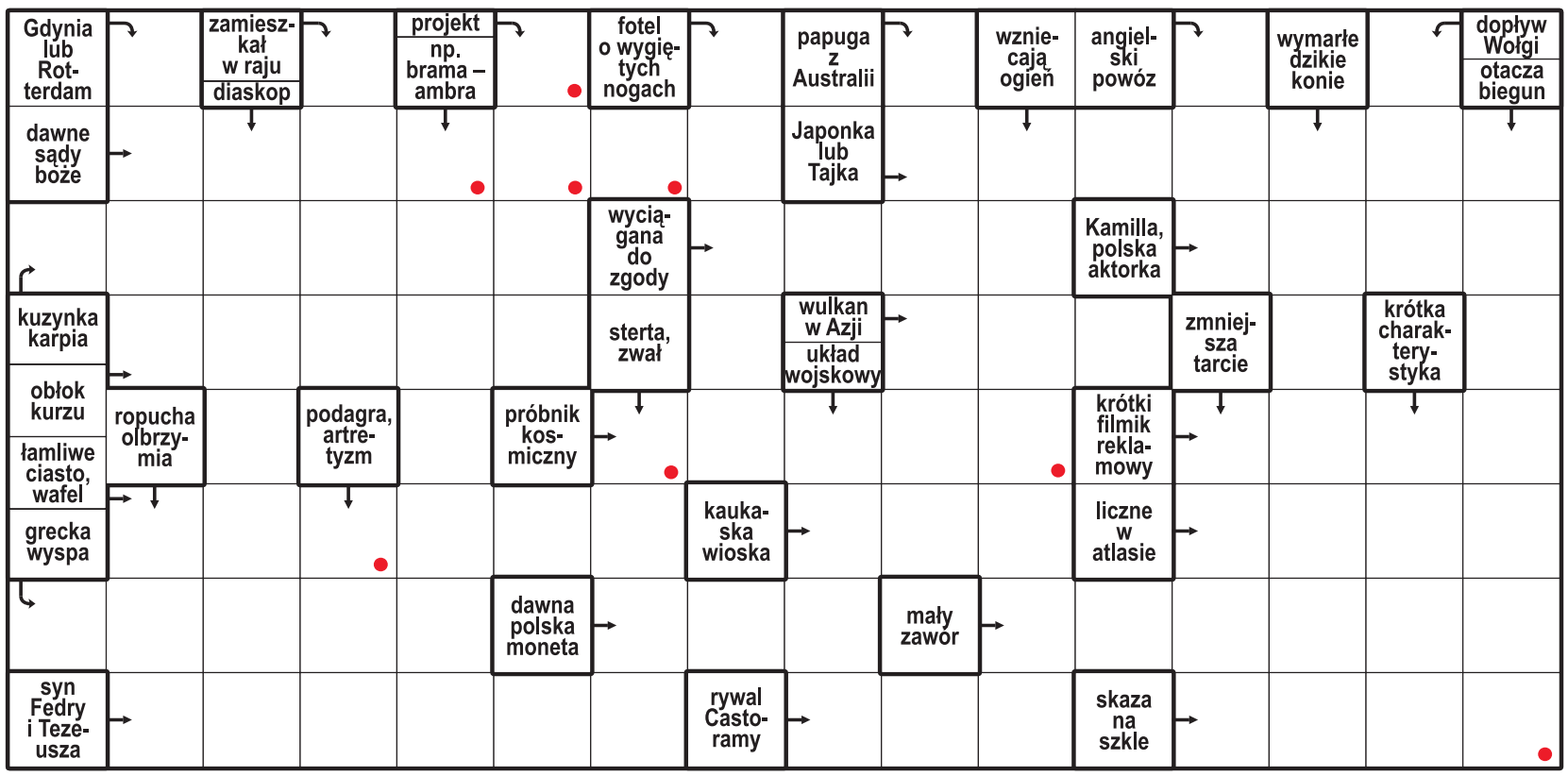

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PALISADA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że śmiały krok otworzy drzwi do nowej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie spieszyć się z podejmowaniem decyzji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że wiele może od niej zależeć.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o siebie i swoje potrzeby. Horoskop dzienny mówi, że chwila odpoczynku przywróci Ci energię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa pewność siebie. Horoskop na dziś zapowiada, że wiele osiągniesz.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Postaw na harmonię i szczerość. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa pomoże Ci wyjaśnić pewną sprawę...

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop na dziś sugeruje zaufać swojemu przeczuciu.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja nowym planom i przygodom. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi wyjść poza rutynę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że konsekwentnie zrealizujesz przyjęty plan.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Pojawi się inspiracja, która odmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zapisać ten pomysł.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

eprasa.pl 10a0a37dae